Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 24 (117 bis Ł) — WYDANIE POŚWIĄTECZNE — Wtorek, dnia 25 maja 1937

Katastrofa żywiołowa w woj. kieleckim i krakowskim

Miliony złotych strat — 50 osób zginęło — Przyczyną: ulewa i burze

Kielce. (Tel. wł.) W sobotę między godz. 21 i 1 w nocy województwo kieleckie nawiedziła katastrofalna burza gradowa z piorunami, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia i duże straty w ludziach, sięgające w przybliżeniu 30 osób.

W kilku miejscowościach nastąpiło oberwanie się chmury, która spowodowała wylew rzek i potoków oraz gwałtowną powódź w niżej położonych miejscowościach powiatów: miechowskiego, pinczowskiego, olkuskiego i częściowo stopnickiego.

Szkody są olbrzymie.

Na skutek poprzerywania i zniszczenia połączeń komunikacyjnych i telefonicznych brak na razie szczegółowych rozmiarów straszliwej klęski, nie mniej jednak już obecnie stwierdzić można, że straty są bardzo wielkie. Dotychczasowe informacje są następujące:

Powódź w więzieniu

W Miechowie wskutek gwałtownego oberwania się chmury, wezbrana rzeka Miechówka zalała budynki starostwa i miejscowego więzienia. Na skutek wdzierających się potoków i zawalenia się muru, okalającego gmach więzienia, wśród więźniów wybuchła panika.

Sytuację opanowała straż więzienna i wkrótce więźniów uspokojono, oznajmiając, że niebezpieczeństwo powodzi minęło i nie zagraża ich życiu.

Ludzie chronili się na dachy

W Książu Wielkim i w Słomnikach, pow. miechowskiego, wskutek powodzi kilkanaście domów zostało zburzonych przez fale, a kilkadziesiąt stoi pod wodą. 5 osób i jeden strażak, biorący udział w akcji ratunkowej, utonęło. Liczba ofiar przypuszczalnie jest większa.

Przybyły z Krakowa oddział saperów ewakuował mieszkańców zagrożonych domów, którzy schronili się na dachy, wyczekując wśród bijących piorunów i rozdzierających niebo błyskawic pomocy.

Zniesione mosty,

Most na rzece Szreniawie został zniesiony przez fale, wskutek czego komunikacja została przerwana.

Tor kolei na linii Miechów — Kraków w kilku miejscach został mocno podmyty, wskutek czego komunikacja kolejowa została na razie na tym odcinku przerwana.

W pobliżu stacji kolejowej tunel w czasie postoju pociągu oberwała się część skarpy, wskutek czego pociąg pospieszny nr 106 został wraz z obsadą uwięziony na stacji kolejowej Miechów.

Wskutek gwałtownego wezbrania rzek i potoków, część inwentarza żywego poniosły wezbrane fale wód. Zasiewy zostały zniszczone, pola zamulone, a drzewa w sadach połamane przez szalejący huragan.

Działoszyce pod wodą

Kielce. (PAT) W Działoszycach (pow. Pińczów) wskutek nawałnicy spowodowanej oberwaniem się chmury zalanych zostało 30 domów mieszkalnych, a 15 domów zostało zburzonych przez szalejący huragan. Poza tym zburzonych zostało kilkadziesiąt budynków gospodarskich.

Wskutek niezwykle gwałtownej powodzi i silnej fali wezbranych wód utonęło 7 osób.

W gminie Góry huraagn zniósł 15 stodół i 3 domy mieszkalne, we wsi Zagaje 13 stodół, a w sąsiednich wsiach woda zniosła 3 młyny, podmyła jeden dom mieszkalny i uszkodziła kilka innych domów. W Skalbmierzu rzeka Nidzica zalała ok. 600 ha gruntów ornych i ogrodów oraz 90 domów mieszkalnych, nie licząc budynków gospodarskich w Skalbmierzu, Topoli i Sielcu.

Poza tym powodzią nawiedzone są wsie: Dziekanowice, Bronowice, Szarpie, Szczotkowice, Januszowice, Stępocie i Dziewanowice, co do których brak jeszcze bliższych danych co do ofiar i szkód.

Grad jak kurze jaja

Ludność zagrożonych domów, która schroniła się na dachy, została ewakuowana. Zasiewy zostały zniszczone przez padający grad wielkości orzecha włoskiego, a miejscami kurzego jajka. Grozę sytuacji w nawiedzonych klęską powodzi obszaarch pogłębiały bijące prawie bez przerwy pioruny, którym towarzyszyły błyskawice, grad powybijał szyby w oknach i podziurawił dachy domów.

W Olkuskim wylały rzeki Prądnik i Dłubnia. Klęską powodzi dotkniętych jest 5 gmin. Wszystkie mosty na drogach zostały zerwane, wskutek czego komunikacja została przerwana. Między Harsznicą i Wolbromiem uszkodzony został tor kolejowy. Na szosie Olkusz — Ojców potworzyły się olbrzymiej głębokości wyrwy i wysokie zatory z kamieni.

Olbrzymie straty

Olkusz. (PAT) W niedzielę na tereny nawiedzone katastrofalną powodzią wyjechał starosta powiatowy dr Brzostyński i zarządził akcję pomocy.

Klęska gradobicia objęła gminę Cianowice, do której należy Ojców w miejscowościach: Bęble, Białym Kościele, Brzozowie, Cianowicach, Czajowicach, Grębynicach, Maszycach, Owczarach, Ojcowie, Prądniku Korzk., Szczotkowicach, a także w Smardzowicach, Świnczowie, Wierzchowie grad zniszczył oziminy w 100 pct, z zasiewów parych od 40—80 pct, w pozostałych miejscowościach 50 pct ozimin i 30 pct jarych od 40—80 pct, w pozostałych temu bądź częściowemu uległo 27 budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Utonęło 8 sztuk bydła i bardzo wiele drobiu.

Prawie wszystkie mosty w tych gminach są zniesione. Grad wybił mnóstwo szyb w domach, podziurawił dachy licznych domów. Olbrzymie straty są również w ogrodach i sadach.

W majątku Owczarac grad zniszczył zasiewy na przestrzeni ok. 30 morgów i stawy rybne. Ogółem uszkodzonych zostało z górą 100 gospodarstw, należących przeważnie do najbiedniejszych włościan. Straty obliczane są na 2 miliony złotych.

W samym Ojcowie na szkodę uzdrowiska woda zmyła 100 m drzewa, zatopiła elektrownię. Ponadto bardzo duże szkody wyrządzone zostały w wylęgarni pstrągów. Prawie wszystkie pstrągi poszły z wodą.

Siła wody była tak wielka, że strumienie niosły z gór wielkie kamienie na tereny nizinne.

Piorun uderzył w kościół Mariacki

Kraków. (PAT) Potężna burza z piorunami i opadem gradowym, jaka przeszła nad Krakowem i okolicą w godzinach wieczornych, wyrządziły w Krakowie i w okolicy olbrzymie spustoszenia.

W Krakowie m. i. piorun uderzył w wieżę mariacką i spłynął piorunochronem, nie wyrządzając żadnych szkód. Prócz tego pioruny uderzyły dwukrotnie w przewody elektryczne, doprowadzające prąd do Krakowa z Jaworzyna, powodując przerwy w dostawie prądu. W wielu miejscach zostały zalane sutereny.

Zmobilizowane zostały natychmiast wszystkie oddziały straży pożarnej, które pośpieszyły na zagrożone miejsca.

Skutkiem niezwykle gwałtownego opadu wezbrał potok Prądnik, płynący przez Sułoszową, Ojców oraz na tere-

DOKOŃCZENIE STRONICA 2-ga.

Miliarder Rockefeller nie dożył stu lat

Wczoraj zmarł na Florydzie John Rockefeller, przeżywszy 97 lat i 11 miesięcy

Nowy Jork (PAT) W Dayton Beach na Florydzie zmarł w wieku lat 98 John Rockefeller.

Nowy Jork. (PAT) John Rockefeller zmarł na skutek zapalenia mięśnia sercowego, którego pierwsze obja-



Zmarły miliarder John Rockefeller

wy poczuł w piątek. W momencie zgonu nie było nikogo z rodziny. Zwłoki zmarłego miliardera zostaną przewiezione do Nowego Jorku.

*

John Davison Rockefeller urodził się 8 lipca 1839 roku w Richford w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. W wieku 19 lat, po ukończeniu szkoły powszechnej i praktyce handlowej, stał się wspólnikiem firmy Rockefeller, Clark & Co. w Cleveland, zajmującej się operacjami naftowymi. W roku 1867 firma ta założyła wielką rafinerię ropy pod nazwą „Standard Oil Works". W roku 1870 Rockefeller łączy przemysłowców naftowych w Standard Oil Company, po czym w roku 1882 utworzył trust „Standard Oil" i stał się królem naftowym Ameryki.

Do „Standard Oil Company", założonej przez J. Rockefellera w dniu 10 stycznia 1870 r., przystąpiły przedsiębiorstwa przemysłu naftowego z kapitałem zakładowym miliona dolarów. Niebawem liczba udziałowców uległa powiększeniu, a przez zaprowadzenie rurociągów do ropy obniżało się koszt transportu o 20 do 40 proc. Trust „Standard Oil", utworzony przez Rockefellera w roku 1882, został rozwiązany w roku 1911 na podstawie ustawy antytrustowej ale w czasie wielkiej wojny trust ten był tolerowany przez rząd amerykański, ponieważ chodziło o stworzenie przeciwwagi trustowi angielskiemu „Royal Dutch". Trust „Standard Oil" obejmuje obecnie prawie pół setki olbrzymich przedsiębiorstw przemysłu naftowego. Wartość giełdowa akcyj tych przedsiębiorstw obliczana jest na pięć miliardów dolarów. Poza tym „Standard Oil" ma udziały w 500 przedsiębiorstwach, z których połowa znajduje się poza granicami Stanów Zjednoczonych. Flota tankowców „Standard Oil", służących do przewożenia ropy tego trustu, pływa po wszystkich morzach świata i obliczana jest na przeszło pół miliona ton. Trust „Standard Oil", dzieło zmarłego Rockefellera, jest największym przedsiębiorstwem kapitalistycznym w świecie.

Trust Rockefellera odegrał wielką rolę w rozwoju przemysłu naftowego w całym świecie. Rockefeller przez długie lata dyktował ceny i zrobił na nafcie majątek, który oblicza się na dwa miliardy dolarów, czyli pięć razy tyle, co wynosi roczny budżet państwowy Polski.

Połowę swojego majątku, miliard dolarów Rockefeller przeznaczył na cele dobroczynne i naukowe. W roku 1909 utworzył w Nowym Jorku instytut swojego imienia dla badań medycznych i biologicznych, dalej powołał do życia Fundację Rockefellera, działającą na całej kuli ziemskiej itd.

Rockefeller ożenił się w roku 1864 z Laurą C. Spelman, zmarłą w r. 1915. Rockefeller miał dwoje dzieci, syna i córkę. Syn, noszący to samo imię, co ojciec — John Davison — liczy obecnie 63 lata i jest prezesem we wszystkich fundacjach dobroczynnych i naukowych, utworzonych przez ojca, nie zaniedbując oczywiście kierownictwa sprawami majątkowymi. Dziełem młodego Rockefellera jest tzw. „Rockefeller Center", nowoczesna dzielnica drapaczy chmur, wzniesiona ostatnio w Nowym Jorku. Ród miliarderów będzie utrzymany, bo Rockefeller „junior" ma pięciu dorosłych oczywiście synów

Cracovia na czele tabeli

W dniu wczorajszym rozegrano trzy spotkania ligowe, z których dwa odbyły się w Krakowie. Jako pierwsze rozegrano spotkanie Garbarnia — Ruch, bezpośrednio po tym zawody Cracovia—Warta.

Garbarnia — Ruch 1:1 (1:1)

Kraków. — Przy pięknej pogodzie zgromadziło się na boisku Cracovii około 8000 widzów. Garbarnia sprawiła miłą niespodziankę swym zwolennikom, stanowiąc równorzędnego przeciwnika dla mistrza Polski. Nie wykorzystała ona dwóch karnych, które przestrzeliła. Prowadzenie uzyskała Garbarnia przed przerwą ze strzału Skóry, wyrównał Gemza. Z powodu kontuzji Pazurka, Garbarnia w drugiej połowie grała w dziesiątkę.

Cracovia — Warta 2:0 (0:0)

Kraków. — Zawody dwóch leaderów tabeli ligowej ściągnęły ponad 9000 widzów. Początkowo obie drużyny grały bardzo nerwowo, przy czym nieco lepszą była Cracovia. Później Warta ujęła inicjatywę i lekko przeważała. — Po przerwie lepszą drużyną była Cracovia, głośno dopingowana przez publiczność. Prowadzenie uzyskali gospodarze z karnego przez Korbasa. Wyrównał w 43 min. prawy łącznik Góra z podania Zembaczyńskiego. Cracovia grała w ataku bez Malczyka, którego zastąpił Góra. Najlepszym graczem na boisku był Fontowicz w bramce Warty, którego też nie można obarczać żadną winą za strzelone bramki.

Pogoń — Warszawianka 0:1

Lwów — Trzecie spotkanie ligowe rozegrane zostało we Lwowie. Pogoń nie odnalazła jeszcze swej formy, chociaż grała już znacznie lepiej, aniżeli w poprzednich tegorocznych spotkaniach ligowych. Zwycięską bramkę dla Warszawianki strzelił Wieczorek.

Tabelka

Wczorajsze zwycięstwo Cracovii nad Wartą zepchnęło poznańczyków z pierwszego miejsca w tabeli, na którym usadowiła się

1.	Cracovia	14 p. (9 27:6)
2.	Warta	12 p. (8 17:6)
3.	AKS	12 p. (7 15:7)
4.	Ruch	12 p. (8 21:5)
5.	Wisła	11 p. (7 20:4)
6.	Warszawianka	10 p. (9 16:17)
7.	ŁKS	7 p. (8 18:18)
8.	Garbarnia	7 p. (8 10:13)
9.	Pogoń	5 p. (8 7:14)
10.	Dąb	0 p. (18 0:54)

PIĘŚCIARSTWO

W Berlinie odbył się międzynarodowy turniej bokserów policyjnych z udziałem 4 zawodników polskich. Polacy odnieśli jedno zwycięstwo i ponieśli trzy porażki. W wadze lekkiej Jarecki przegrał z Berlińczykiem Krage. W średniej Schellin pokonał Kurkę i Florysiaka zajmując pierwsze miejsce w tej wadze. W wadze ciężkiej Piłat pokonał Berlińczyka Sendla.

Walne zebranie ŁOZB odbyło się w sobotę późnym wieczorem przy udziale delegatów 12 klubów. Przebieg zebrania wbrew przewidywaniom miał przebieg spokojny, przy czym ustępujące władze otrzymały jednogłośnie absolutorium za swoją dotychczasową działalność. Do nowego zarządu nie wszedł żaden członek z dotychczasowych władz, gdyż kluby chrześcijańskie, mając zdecydowaną większość, przeprowadziły swoich kandydatów. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco pp.: prezes — Kordasz, wiceprezesi — inż. Parchalski (G) i Borkowski (KE), przewodniczący wydz. spraw sędz. — Czernik (G), przew. wydz. sport. — Wiankowski (Zj), kapitan związkowy — Milsz (Zj), sekretarz — Miller, skarbnik — Turski (Zj), gospodarz — Sławiński (Zj), kronikarz — Adamski (KE), radni — Galus (G) i Lubowiecki (W). Blok stworzyły kluby: Zjednoczone, Geyer, Sokół i Krusze Ender, dysponując 119 głosami przeciwko 71.

Walne zebranie P. O. Z. B. odbyło się w niedzielę przed południem w salce hotelu „Monopol". Udział wzięły następujące kluby (w nawiasach podajemy ilość głosów, którymi kluby dysponowały do głosowania: „Warta" (64), „HCP" (49), „Sokół" Poznań (42), „Sokół" Gniezno (22), „Polonia" Leszno (18) i „Ostrovia" Ostrów (16).

Nie reprezentowane były: „Goplania" Inowrocław (26), „Stella" Gniezno (21) i „KPW" (18).

Zebranie zagaił p. Suszczyński, po czym przewodnictwo obrad objął p. mec. M. Linke, protokół prowadził p. Kazim. Derda. Po uczczeniu przez powstanie z miejsc pamięci śp. dr. Józefa Śniegowskiego, wręczono delegatom klubów żetony i dyplomy za zdobyte indywidualne mistrzostwa okręgu młodzików i seniorów.

Uchwałą zarządu POZB odznaczono „Honorową Odznaką Srebrną POZB" następujących pracowników organizacyjnych i zawodników za zasługi oddane sportowi pięściarskiemu: pp. Bałdowskiego, Bielewicza, Budzbona, Derdę Kazim., Drogowskiego, Derdę Stan., kpt. Łapińskiego, dr. Matelskiego, Pawłowskiego, Rybarczyka, dr. Szulca Ludwika, Stróżyka, Sztamma, Zapłatki, zawodników: Kajnara, Rogalskiego, Sipińskiego, Sobkowiaka i Szymurę.

Nad sprawozdaniem zarządu (uprzednio rozesłanego klubom)) nie toczono dyskusji, po czym na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującymu zarządowi jednogłośnie pokwitowania. Po zarządzonej przerwie (w której delegaci klubów układali listę przyszłych władz), przystąpiono do wyborów zarządu.

Przedstawiona lista członków zarządu z p. inż. Suligowskim (Sokół) jako prezesem, spotkała się z sprzeciwem „Sokoła" co do obsadzenia stanowiska jednego z wiceprezesów. Kontrpropozycja przewodniczącego p. mec. Linkego, spowodowała delegację „Warty" do wycofania swych kandydatów. Dopiero po dyskusji wysunięto listę zarządu (do którego „Sokół" nie dał swych przedstawicieli) z prezesem p. Bielewiczem (W) na czele.

W zarządzonym głosowaniu wybrano następujący skład zarządu: prezes p. Bielewicz (W), wiceprezesi: pp. Dłużewski (HCP) i Sikorski (W), sekretarz Gawron (W), skarbnik Budzyński (HCP), gospodarz Szczepaniak (HCP), kapitan sportowy Suszczyński (W), kronikarz Drożdżyński (HCP), ref. zdrowia: dr Matelski, wydział spraw sędziowskich: Radomski (HCP), wydział sportowy Lick (Warta), ławnicy: Bałdowski (Polonia-Leszno) i Włodarczak (KPW). Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Kurzewskiego (HCP), Sobczaka (W) i Kossowskiego (niestow.). na zastępców: pp. Jaworskiego (W) i Urbaniaka (niestow.).

Po dwugodzinnych obradach (rekord w POZB) solwował przewodniczący zebranie. (al)

ZAPAŚNICTWO

Na mistrzostwach Europy, Staniczek przegrał drugie spotkanie z Włochem de Filipo. Jest to druga porażka Staniczka w Paryżu.

Zwyciężyliśmy bezapelacyjnie w Atenach

Polska — Grecja — Czechosłowacja 166:125:99

Ateny — Niedzielny trzeci dzień trójmeczu lekkoatletycznego wywołał duże zainteresowanie. Na trybunach stadionu zgromadziło się 35.000 widzów. Mimo sobotniego zwycięstwa Czecha Koutka w rzucie młotem z wynikiem 52:49 m, Polacy prowadzili w punktacji zdecydowanie.

Uzyskane wyniki stały w niedzielę na wysokim poziomie, co szczególnie uwidacznia się w skokach i rzutach. Wyniki biegów są gorsze jedynie z powodu ciężkiej bieżni. Polacy przeważali znowu w przeważającej ilości konkurencyj. Walka toczyła się właściwie tylko z Grekami. Czesi wypadli słabo. Jedyne zwycięstwo odniósł weteran czeski Duda w rzucie kulą, uzyskując zresztą piękny rzut 15.37.

Polska odniosła przygniatające zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w trójmeczu 166 pkt., 2) Grecja 125 pkt., 3) Czechosłowacja 99 pkt. Ogółem Polska odniosła 12 zwycięstw, Grecja 4, a Czechosłowacja tylko 3.

Pierwszym punktem zawodów niedzielnych by łbieg na 400 m przez płotki. Zwyciężył Grek Mandikas w czasie 55.1, 2) Maszewski 56.6. Gąssowski zajął czwarte miejsce, gdyż przegrał na finiszu o dłoń.

W skoku o tyczce trymfował Sznajder, skacząc 4,03, natomiast Klemczak był nadspodziewanie słaby i osiągnął zaledwie 3,60 m.

W dysku pierwszym był Grek Syllas z wynikiem 49,50. Polacy zajęli dwa następne miejsca, przy czym Gierutto uzyskał 42,15, a Tilgner 40,34.

Bieg na 1500 m Kucharski wygrał bez wysiłku w czasie 4:05.4. Drugi z Polaków Soldan biegł bardzo dobrze, ale zabrakło mu szybkości na finiszu i przegrał z Grekiem.

W biegu na 200 m niespodziewany zupełnie sukces odniósł Popek w czasie 23,4 sek., bijąc Greka Mandikasa po morderczej walce. Śliwak zajął trzecie miejsce. Słaby wynik należy tłumaczyć ostrymi wirażami i przeciwnym wiatrem.

Na 10.000 m zwycięstwo przyznano Polakowi Nojiemu, chociaż powinien był być zdyskwalifikowany, gdyż w czasie biegu zeszedł z bieżni, aby zawiązać pantofel. Noji stracił w ten sposób 60 metrów, które jednak nadrobił po 3 km. Na ostatnich 200 metrach Noji musiał stoczyć walkę z Grekiem Kiriakidisem, prz yczym Grek przegrał na finiszu minimalnie. Czas Nojiego 32:42.8. Tylko dzięki grzeczności Greków, którzy odnoszą się do polskiej drużyny z wyjątkową poprostu dżentelmenerią, Noji nie został zdyskwalifikowany za wyraźne przekroczenie przepisów. Postępowanie Greków jest tym bardziej charakterystyczne, że dyskwalifikacja Nojiego dałaby zwycięstwo greckiemu zawodnikowi. Drugi z Polaków Wirkus zajął czwarte miejsce.

W trójskoku Polacy zaprezentowali się słabo. Luckhaus wprawdzie wygrał, ale wynik jego jest daleki od własnego rekordu. Hoffman zajął dopiero czwarte miejsce ,ulegając zawodnikom, którzy przedstawiają o wiele niższą klasę od niego. Wynik Luckhausa 14,70, a Hoffmana 13,55.

W rzucie kulą Czech Douda prowadził cał yczas, wygrywając rzutem 15,37. Drugim był Tilgner 14,55, a trzecim Gierutto 14,51.

Sztafeta 4×400 m przypieczętowała zwycięstwo Polski. Śliwak na pierwszej zmianie wyrobił dużą przewagę, którą powiększył Maszewski, a następnie jeszcze Gąssowski i Kucharski. Polska wygrała sztafetę w czasie 3:26.5 przed Czechosłowacją i Grecją.

Uroczystość rozdania nagród była wielką demonstracją na cześć Polski. 35.000 widzów oklaskiwało Polaków, którzy zebrali niezliczoną ilość pucharów i różnych nagród. Polacy zdobyli sobie serce widowni, gdy fotografiwali się wspólnie z Grekiem Spirydonem Luisem, zwycięzcą maratonu na pierwszej nowożytnej olimpiadzie . Po fotografii Polacy trzykrotnie podnoszą Luisa w górę, wywołując na widowni prawdziwy huragan oklasków.

Po zawodach drużyna polska została przyjęta przez organizatorów na specjalnym uroczystym bankiecie.

Katastrofalne ulewy i burze

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie województwa krakowskiego przez wsie Pękowice, Zielonki i Prądnik Biały. Wody potoku wezbrały tak silnie, że cały wąwóz w Ojcowie został zatopiony i wodą dochodziła .do wysokości dachów.

Na terenie województwa kieleckiego oprócz rzeki Prądnik wezbrała do nienotowanej dotychczas wysokości rzeka Szreniawa, zalewając miasto Miechów i Słomniki, dokąd na żądanie starostwa wysłano na pomoc z Krakowa pluton saperów z pontonami. Również zwrócono się o pomoc z miejscowości Działoszyce, pow. pińczowskiego, gdzie wystąpiła z brzegów rzeka Nidzica.

Na terenie województwa krakowskiego woda podmyła tor kolejowy na linii Chrzanów — Jaworzno w miejscowości Byczyna oraz tor kolejowy pod Zabierzowem, gdzie podjęte zostały natychmiast roboty, zmierzające do usunięcia uszkodzenia.

Kielce. (PAT.) W powiecie stopnickim na szosie Janowice—Pińczów woda zerwała jeden most betonowy, a drugi poważnie uszkodziła, skutkiem czego komunikacja została przerwana. W kilku wsiach gminy Oleśnica szalejący huragan wywrócił 22 stodoły i uszkodził poważnie 5 domów mieszkalnych. Poza tym od pioruna spłonął jeden dom. Grad *zniszczył zasiewy i ogrody w 50 proc.*

Kielce. (PAT.) Z powiatu pińczowskiego donoszą, że w Stępowicach utonęły 3 osoby. Tor kolejowy na linii Kazimierza Wielka — Pińczów jest uszkodzony.

Na szosie Pińczów — Kielce został zniesiony most pod wsią Włoszczowice, na skutek czego komunikacja została przerwana. W Cholewicach zostały zniesione doszczętnie zasiewy, 13 stodół i 3 domy mieszkalne. W gminie Czarnocin pow. pirchowskiego, w 7 wsiach zostały zniszczone zasiewy żyta w 100 proc., pszenicy w 80 proc., jęczmień i sady w 50 proc; łąki zostały zamulone.

Uzupełniające informacje z pow. miechowskiego brzmią: W Książu Wielkim utonęły 3 osoby, a mianowicie Jadwiga Pieczyrak, lat 70 i dwoje małoletnich dzieci. W Giebałzowie fale porwały matkę z dwojgiem dzieci, a mianowicie Bartosikową z córką Wacławą, lat 3 i synem Kazimierzem, 4 mies.

Matka zdołała uczepić się wierzby i przesiedziała na niej do godz. 6 rano, dzieci utonęły.

W rejonie Racławic w Wilkowice fale rzeki wyrzuciły zwłoki 2-letniego chłopca. Poza tym w tymże rejonie woda zniosła 8 domów mieszkalnych, 4 stodoły i poważnie uszkodziła 5 domów. W pobliżu Palczenicy woda uszkodziła 4 domy, w pobliżu Kozłów 5 domów.

Dla kolczyków zamordowała dziewczynkę

Łódź, 24. 5. — W czerwcu 1932 r. zginęła w Szatku 5-letnia Marianna Kowalska. Poszukiwania nie dawały rezultatu. Dopiero w połowie lipca podczas żniw znaleziono zwłoki dziecka, poszarpane przez psy i w stanie takiego rozkładu, że nawet sekcja nie doprowadziła do ustalenia, w jaki sposób dziewczynka zmarła.

Onegdaj matka zmarłej dojrzała w uszach sąsiadki, 18-letniej Heleny Wawrzyniakówny, kolczyki swej córeczki. Kobieta, jakby wyczuła, że kolczyki zmarłej nosi jej morderczyni i zaalarmowała władzę. Wawrzyniakówna przyznała się do zbrodni. Podobały jej się kolczyki 5-letniej Kowalskiej, wywiodła ją więc w pole, udusiła i wywlokła małe ciałko w żyto i tam pozostawiła. Kolczyki bała się nosić przez lat kilkt. Ustroiła się w nie dopiero teraz.

Wawrzyniakówna została osadzona w więzieniu.

PIŁKA NOŻNA

Węgry — Austria 2:2 (1:2). Spotkanie odbyło się w Budapeszcie, chwilami w czasie ulewnego deszczu. Prowadzenie zdobył w 3 min. dla Węgrów Sas. W 5 minut później wyrównał Sindelar, a prowadzenie dla Austriaków uzyskał w 45 min. Peser. Na 5 minut przed końcem gry udało się Csehowi strzelić wyrównującą bramkę.

W Gnieźnie Stella pokonała Pogoń (Środa) 3:2 (1:2) Dwie bramki strzelił Walendowski, jedną Wiserski, dla Pogoni Ptaszyk i Mańczak. Sędziował p. Brzeziński. (br)

KRONIKA ŁODZI

Obrady nad paragrafem aryjskim. W niedzielę w godzinach południowych w sali Związku Lekarzy R. P. przy ul. Pierackiego w Łodzi, odbyło się zebranie prezesów obwodów z całego okręgu łódzkiego. Obradom przewodniczył prezes okręgu dr. Mission. Prezesi 5 obwodów przedyskutowali sprawę wprowadzenia do Związku Lekarzy R. P. tzw. paragrafu aryjskiego. Postanowiono w ciągu najbliższych tygodni zwołać zebrania obwodów, które wypowiedzą się w sprawie uchwał warszawskich.

Uchwały te będą przesłane do zarządu okręgu, który się zbierze i zbada nastroje, panujące wśród ogółu lekarzy i z kolei zwoła delegatów z całego okręgu w celu ostatecznego wypowiedzenia się.

Zaznaczyć należy, iż zebrania w obwodach odbywać się będą oddzielnie dla chrześcijan i oddzielnie dla Żydów.

Nauka chodzenia. Ubiegła niedziela stała w Łodzi pod znakiem nauki chodzenia, zorganizowanej przez władze administracyjne. Na wszystkich skrzyżowaniach najbardziej ruchliwych ulic ustawiono wzmocnione posterunki oraz specjalną straż ligi drogowej, czuwające nad przestrzeganiem zasad prawidłowego chodzenia. Ulice na skrzyżowaniach odznaczono białymi pasami, po których można tylko było przechodzić. Na ulicach rozdawano ulotki z pouczeniem przechodniów o zachowaniu się na ulicy. Ze zainstalowanych w kilku punktach miasta mikrofonów co kilka minut nawoływano do uważnego chodzenia. Publiczność na ogół dostosowywała się do zarządzeń, jedynie z przechodniami Żydami policja miała dużo kłopotu.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72. 14-76. 33-07. 41-61. 35-24. 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72. 14-76. 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Najwspanialsza rewia morska w historii świata

była równocześnie poglądową lekcją dla mącicieli pokoju w świecie

(Pocztą lotniczą od własnego korespondenta „Orędownika")

Portsmouth, 20 maja.

Na zatoce dzielącej wyspę Wight od lądu angielskiego spoczywa od rana mgła. Ale dzień wstał pogodny, tak



Lotniskowiec brytyjski „Courageous".

iż rewia morska floty brytyjskiej, która stanowi koniec tygodnia koronacyjnego, zapowiada się dobrze.

Lepiej w każdym razie niż wczorajszy pochód do ratusza, Guildhallu. Bo deszcz lał jak z cebra i zamiast w karocach, jechali wszyscy w samochodach. Nawet z tej racji zrobiono wyrwę w ceremoniale, bo odstąpiono od tradycji, że król składa u bram „City" miecz w dowód swej uległości dla praw miejskich. Wyższy autorytet zwyciężył: bóstwo niepogody.

Ale dziś udobruchał, widać, Neptun swego kapryśnego kolegę, Apollina, bo promienie słońca przedarły się przez poranną mgłę, zanim pociąg, wiozący z Londynu gości admiralicji na rewię, wtoczył się na dworzec morski Portsmouth.

Powitania, flagi, złote galony morskich attachés i oficerów — i już oddala się motorówka na pełne morze, gdzie na zachód rozlewa się zatoka ku Southampton, podczas gdy horyzont przesłania wyspa Wight. Morze spokojne jak tafla jeziora, — idealne warunki dla parady.

Już też niebawem wynurza się pierwsza linia zakotwiczonych z dala okrętów wojennych. Gdy się zbliżyć, jest ich coraz więcej, wszystko powoli gmatwa się w mieszaninie kominów, masztów i tułowi i niekończący się ani w lewo ani w prawo las statków przesłania całkowicie widok na morze.

Dopiero przy pomocy planu zorientować się można w właściwych rozmiarach zgromadzonej floty i doszukać się systemu w rozmieszczeniu jednostek wojennych.

Wyobraźmy więc sobie obszar wody, równający się mniejwięcej odległości między Gdynią i Helem i nakreśliwszy na wodzie kilkanaście równoległych linij, ustawmy w kolejnym porządku statki, łącząc je w grupy stosownie do gatunku broni. Zmieści się tedy do 130 okrętów wojennych wszelakiego typu, przy czym to jądro floty otoczone jest z wszystkich czterech stron przez nie mniej liczną flotę handlową. Wiele potężnych transatlantyków, dziesiątki prywatnych jachtów luksusowych, okręty pasażerskie reprezentujące linie do Indyj, Australii i Dalekiego Wschodu, wreszcie niezliczone mniejsze statki przybrzeżne i rybackie — wszystko to daje niezmiernie barwną ramę dla owych szarych cielsk ze stali w pośrodku.

Mamy przede wszystkim całą flotę metropolitalną Anglii, tzw. „Home Fleet" wśród niej wiele znanych okrętów wojennych, które mają swoją kartę w dziejach marynarki angielskiej. Dwa olbrzymy nowoczesne „Nelson" i „Rodney", każdy po 34 tysiące ton, o potężnych wieżach bojowych i potrójnych działach 16-kalibrowych, przywodzą w pamięci stare tradycje armady. Należą dziś one do najlepszych statków marynarki angielskiej, którym powierzone jest pilnowanie brzegów Albionu. Do grupy „okrętów macierzystych" należą też dwa monstrualne lotniskowce dla hydroplanów, istne machiny siejące postrach, z których jedna — „Courageous" — o kominie zabawnie przyczepionym z boku, by pozwalał na pełne wyzyskanie lotniska dla wzlotów, drugi — „Furious" — całkiem bez komina — oba mieszczące w swych kadłubach niemałą eskadrę, bo prawie sto samolotów.

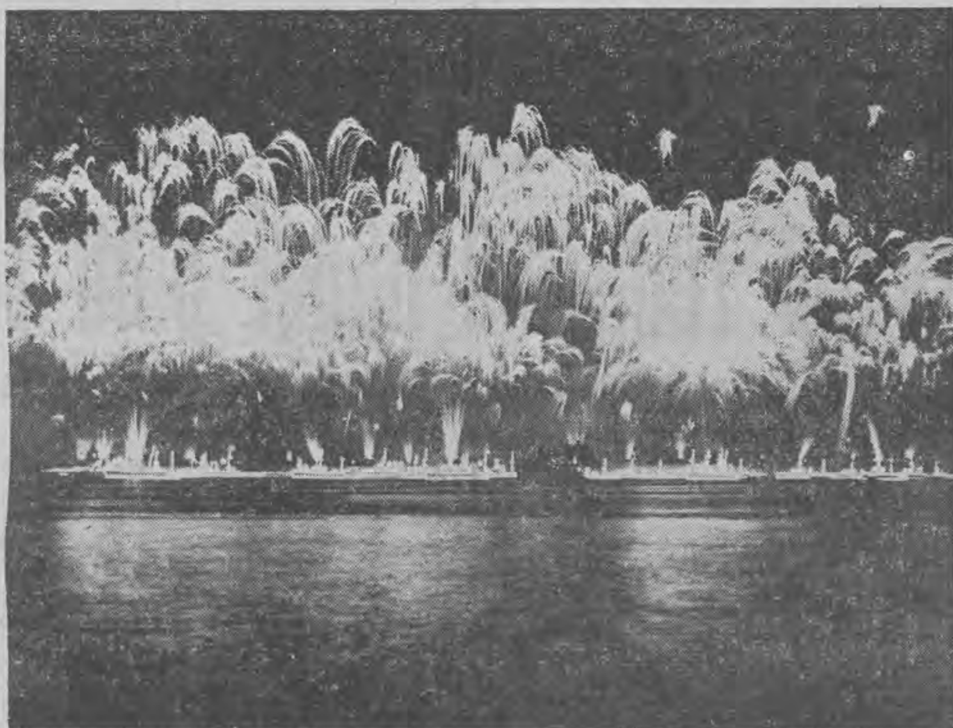
W drugiej grupie zebranych tu statków znajduje się 30 jednostek „floty śródziemnomorskiej". Przewodzi admiralski statek głównodowodzącego Anglii na Malcie „Queen Elizabeth", mimo starszego już wieku czyniący potężne wrażenie swymi ośmioma działami 15-calowymi. Do tej samej floty należy również pancernik „Hood" — największy statek wojenny świata, o pojemności 42.000 ton, który musiał śpiesznie opuścić dla rewii wody hiszpańskie, gdzie patroluje z ramienia Komitetu Nieinterwencyjnego wzdłuż wybrzeża baskijskiego.

Z dominiów przybyły okręty z Kanady i Nowej Zelandii, zaś flotę Dalekiego Wschodu reprezentuje H. M. S. „Indus", którego hinduska załoga dodawała tyle barwności w czasie pochodu koronacyjnego w Londynie.

Po bokach dwóch centralnych linij okrętów uszeregowane leżą statki zagraniczne. Przybyły one do Portsmouth jako akt kurtuazji względem króla angielskiego i zajmują honorową pozycję wzdłuż głównej trasy, kędy przejeżdżać będzie królewski jacht „Victoria and Albert".

Na samym przedzie dwa prawdziwe potwory: amerykański „New Jork" o jasnoszarej barwie swoich pancerzy, oraz pływająca twierdza morska — chluba marynarki francuskiej „Dunkerque". W obliczu tych dwóch olbrzymów wygląda niemiecki „Admiral Graf Spee" jak istny „kieszonkowy" pancernik, choć wyraźnie poznać można, że jest dobrze uzbrojony w trzy rzędy dział z każdej strony, ma silną nadbudowę wieży bojowej i dwa samoloty na pokładzie. Tuż za swastyką powiewa sowiecki „sierp i młot" z dwóch wyniosłych masztów krążownika „Marat", dalej leży grecki „Averoff", głośny z ostatniego powstania venizelowczyków, wreszcie nasz kontrtorpedowiec „Burza", której smukła linia dodatnio się prezentuje wśród innych zagranicznych jednostek. Na pokładzie jest admirał Unrug, zaś dowódcą statku komandor Kodrębski.

Rewia się rozpoczęła. Na sygnał wystrzałów armatnich zanurza się królewski jacht między pierwsze szeregi zakotwiczonych statków, przyjęty salutem flag i wyprężoną linią załóg. Wśród tego lasu masztów ginie „Victoria and Albert" jak wątła łupina i trwa dobre dwie godziny, zanim przebędzie trasę rewii tam i napowrót i powróci do pierwotnego punktu wyjścia. I pomyśleć, że niepozorna ta łupina o staromodnych konturach jest centralnym punktem rewii, — ośrodkiem, przed którym cała ta potęga morza składa dzisiaj hołd!



Kulminacyjnym punktem wielkiej rewii floty wojennej była wspaniała, olśniewająca iluminacja okrętów.

„Największym pokazem floty wszystkich czasów" — nazyw prasa londyńska dzisiejszą rewię w Portsmouth. I przytacza dla porównania szereg cyfr z dziejów marynarki: słynne „Flottenparady" Wilhelma w Kilonii, rewie kronsztadzkie carów Rosji, wreszcie dwie ostatnie rewie W. Brytanii



Król Jerzy VI z małżonką i księżniczką Elżbietą na pomoście jachtu.

— w r. 1910 z racji koronacji króla Jerzego V i w r. 1935 z okazji jubileuszu rządów tegoż monarchy. Ale żadna z nich nie dorównywa dzisiejszemu widowisku, ani pod względem liczby okrętów, ani ich jakościowego wyposażenia.

I tu dopiero wypływa na wierzch cały sens dzisiejszego pokazu, który jest w gruncie rzeczy demonstracją polityczną. Niech dowód gotowości zbrojnej Anglii przysłoni szereg niepowodzeń dyplomatycznych w ostatnim czasie. Niechaj uprzytomnią sobie widzowie rewii, że dzisiejszy pokaz jest jedynie próbką dzisiejszych i przyszłych sił Anglii na morzu, albowiem dalszych 550.000 ton sprzętu wojennego znajduje się w budowie, 98 nowych okrętów powiększyć ma niebawem flotę, w tym samych pancerników 15, samych kontrtorpedowców dwa tuziny.

I gdy dzisiejszej paradzie przyglądali się uważnie zagraniczni goście — z pokładu pancernika „Graf Spee" patrzał na rewię niemiecki minister wojny — mogli z tego, co widzieli i z tego, co zawiera program zbrojeń Anglii na następne trzy lata wynieść przekonanie, iż Anglia zmierza za wszelką cenę do odzyskania prymatu na morzu.

Zaś dla angielskich widzów, których całe tłumy towarzyszyły rewii w Portsmouth, musiały pancerze i działa statków dać odpowiedź na pytanie: w jakim celu składa naród tyle ofiar na zbrojenia.

B. L.

WESOŁA SŁONICA W POZNAŃSKIM ZOOLOGU

W ubiegły piątek Ogród Zoologiczny w Poznaniu otrzymał młodą, dwuletnią słonicę indyjską, nabytą w Hamburgu za cenę 275 funtów angielskich (7.200 zł). Słonica ma wysokość 135 cm.

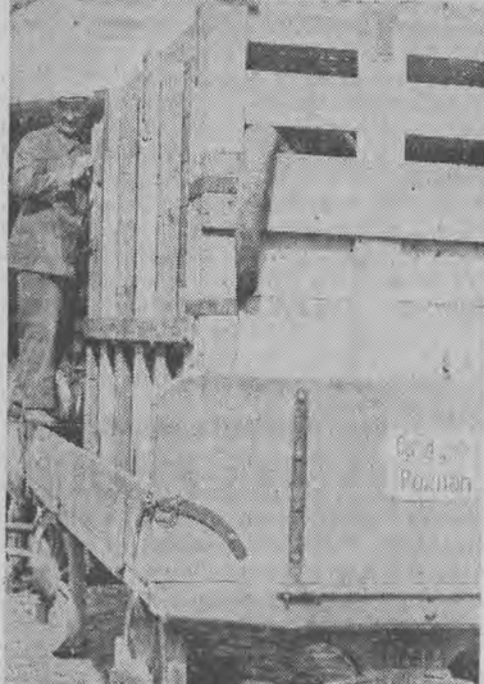
Jechała ona z Hamburga do Poznania koleją 16 godzin, umieszczona w wielkiej skrzyni.

Po przewiezieniu do Ogrodu Zoologicznego słonica — zwierzę oswojone i bardzo wesołe — gdy podano jej wiadro z wodą do picia, zanurzyła w nim trąbę i ze względu na upał, sprawiła sobie wpierw porządny prysznic, oblewając kilkakrotnie głowę i grzbiet.

Razem ze słonicą nadeszły do Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu dwa strusie amerykańskie oraz 8 małp, z których część przeznaczona jest dla zwierzyńca w Grodnie.



Młoda słonica urządza sobie prysznic
„Foto-Ekspress" Majewski, Poznań



Tak przetransportowano słonicę z dworca kolejowego do Zoologu.



Nowy nabytek Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu jest zupełnie oswojony

Jak to maszerowano na Myślenice

W sobotę sąd przesłuchał dwunastu oskarżonych

Kraków (tel. wł.) W sobotę, w czwartym dniu procesu Sąd wysłuchał wyjaśnień 12 oskarżonych. Oskarżony Stanisław Krawczyk, szewc z Mogilan, w całości wyprawy nie brał udziału. Do Myślenic nie doszedł. Na pytanie obrony, obrazuje swoje położenie materialne. Stwierdza, że ani szewstwo, ani rola, której posiada dwie morgi, nie dają mu dostatecznego utrzymania. Na zapytanie aplikanta Jaworskiego, stwierdza, że widział na posterunku Brożka, jak mu się lała krew z ust.

MARSZ NA MYŚLENICE

Następnie składał wyjaśnienia Jan Burkat, rob. z Poręby. Był on na zbiórce w lesie chorowickim. Doboszyński polecił pożywić się tym, którzy czuli się głodni. Inżynier mówił także, aby się wszyscy w lesie trzymali razem. Na szosie do Myślenic, po wyjściu z lasu inż. Doboszyński ustawił wszystkich w czwórki, nakazując trzymać porządek: „bo dziś dzień targowy". Kiedy uszliśmy dalej Doboszyński powiedział, że należałoby odśpiewać „Kiedy ranne wstają zorze". Pieśń tę odśpiewaliśmy. Pod samymi Myślenicami Doboszyński podzielił oddział na dwie grupy. W trakcie marszu słyszałem jak jeden pytał drugiego, czy ma broń. Odpowiedź brzmiała: „mam laskę to mi wystarczy". W Myślenicach nie byłem. Poszedłem do Poręby do brata na mleko, gdzie spotkałem kolegę Wąchałę. Stamtąd poszliśmy wspólnie z Wąchałą odwiedzić moją matkę.

NOCNE ALARMY

Na pytanie apl. Jaworskiego oskarżony stwierdza, że nie brał udziału w nocnych alarmach. Którejś nocy dobijał się ktoś silnie do okna i wołał alarm. Oskarżony wybiegł na podwórze. nie zastał tam jednak nikogo.

Apl. Jaworski: — Czy był potem jaki skutek tych nocnych alarmów?

Osk.: — Nazajutrz okazało się, że ktoś zerwał szyld z lokalu Stronnictwa Narodowego i powybijał okna u narodowców.

Oskarżony Stanisław Pryk, szewc z Libertowa, był na zbiórce w Chorowicach. Jak się okazuje w zapiskach śledztwa podano, że oskarżony brał udział w patrolu i w demolowaniu. Obrona jednak ustala, że oskarżony nie wie, co to znaczy patrol, jak również nie zna znaczenia słowa „demolować".

Na pytanie aplikanta Jaworskiego, podaje, że widział, jak bito Wojciecha Brożka w Libertowie na posterunku.

Oskarżony Józef Romek, robotnik z Chorowic, mówi o Doboszyńskim, że jest dobrym człowiekiem. Doboszyński interesował się wszystkimi potrzebującymi i zawsze w miarę możności przychodził im z pomocą.

W tym momencie wstaje oskarżony Wąchała i mówi donośnym głosem: „Wysoki Sądzie! W sprawozdaniu prasowym w..." Tu przewodniczący przerywa Wąchale mówiąc: — Nas nic nie obchodzą sprawozdania prasowe.

Oskarżony Józef Skop, robotnik z Chorowic nic nowego do sprawy nie wnosi.

ZERWALI MI MEDALIK Z MATKĄ BOSKĄ

Oskarżony Michał Tomczyk, robotnik z powiatu krakowskiego, na początku swych zeznań mówi o swym udziale w wyprawie myślenickiej. Na pytanie obrony przedstawia, z jakimi szykanami spotykał się ze strony socjal-komuny. O swych przeżyciach mówi z dużym wzruszeniem, podnosząc kilkakrotnie głos.

— Przyjął mnie — mówi oskarżony — majster do roboty w Krakowie. Woziłem piasek taczkami do dołu, gdzie się lasuje wapno. Około godz. 9-tej przyszło do mnie dwóch nieznajomych mi osobników. Zapytali się oni skąd jestem i jak długo pracuję. Zaczęli namawiać mnie, abym zapisał się do związku zawodowego. A jaki ma cel was związek? — zapytałem. — Jak będziecie bez pracy — mówili — albo będzie strajk, to otrzymacie parę groszy lub chleb. — Ja już was znam — odpowiedziałem. — Wybyście dali mi kijem, a zamiast groszy kamieniem.

W tym momencie jeden z tych osobników chwycił za medalik z Matką Boską i zerwał mi go z szyi. Gdy nadeszło południe poszedłem na obiad. Okazało się, że ktoś zabrał mi kawałek chleba, który przyniosłem sobie na posiłek. Powiedziałem o tym majstrowi.

NAPAD KOMUNISTÓW

Po chwili podeszło do mnie dwóch robotników i zapytali się dlaczego jestem markotny. Powiedziałem im: — Dobrze o tym wiecie dlaczego. — W ten czas jeden z nich zasypał mi oczy cementem, a drugi zranił mię uderzeniem w czoło. Mam jeszcze znak po tym uderzeniu. Gdy po obiedzie wróciłem do roboty, to garncarz zawołał do mnie: „Powinieneś iść do panów albo do księży, żeby ci chleba dali, a jak by ci nie dali, to powinieneś walić kijem tych boskich ogrów."

Ostatnie słowa wypowiada oskarżony podniesionym głosem, na co reaguje przewodniczący, żądając uciszenia.

Oskarżony: — Kiedy mnie to boli, Wysoki Sądzie!

Oskarżony Franciszek Bogucki, rolnik z Chorowic. Między innymi opowiada, jak inż. Doboszyński okazał mu swą przychylność, kiedy spalił się dom i zabudowania jego żony. Doboszyński dał przytułek dla dobytku

Na pytanie adwokata Kuśnierza, co robią bezrobotni wyrobnicy, odpowiada: — Szukają pracy.

40 CHŁOPÓW Z CHOROWIC POSZŁO DO ARMII OCHOTNICZEJ

Oskarżony Karol Skop, rolnik z Chorowic, pomiędzy innymi na pytanie apl. Jaworskiego podaje, dlaczego zapisał się do Stronnictwa Narodowego. Przede wszystkim nie na to ojcowie nasi i dziadowie przelewali krew za Polskę, aby w ojczyźnie naszej szerzył się komunizm. A dalej nie na to w roku 1920 stanął naród do walki z bolszewikami, aby dziś tolerować komunistyczną propagandę. Mówiąc o 1920 roku oskarżony wspomina, że kiedy bolszewicy szli na Warszawę, w Chorowicach zrobił zebranie ojciec Doboszyńskiego i zachęcał wszystkich do wstąpienia do armii ochotniczej.

— Chłopy — mówił ojciec Doboszyńskiego, — trzeba nam iść kiedy ojczyzna jest zagrożona. — Na apel ten wstąpiło do armii ochotniczej około 40 chłopów.

Osk. Franciszek Stokłosa, rolnik z powiatu krakowskiego, nic nowego do sprawy nie wnosi.

JAKO KATOLIK MAM PRAWO WYSŁUCHANIA MSZY ŚW.

W czasie wyjaśnień Stokłosy, wstaje spośród oskarżonych Jan Krasny, zwracając się do sądu z następującymi słowami:

— Dziewięć miesięcy jak siedzę w więzieniu, a jeszcze nie byłem ani razu w kaplicy. Jako katolik mam prawo do wysłuchania Mszy św.

Przewodniczący: — Sprawa ta będzie załatwiona.

Następnie sąd po wysłuchaniu wyjaśnień Piotra Wyrwy, Piotra Badury i Antoniego Rządzika odroczył rozprawę do poniedziałku rana.

Ks. prof. A. Wójcicki rektorem Uniw. Wileńskiego

Wilno (Tel. wł.) Swego czasu podał się do dymisji rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. Witold Staniewicz. Dymisja jego została przyjęta, wobec czego odbyły się wybory nowego rektora wszechnicy wileńskiej.

Rektorem Uniw. Wileńskiego wybrano ks. prof. Aleksandra Wójcickiego, profesora socjologii na wydziale teologicznym.

Podpisanie traktatu handlowego z Francją

Paryż. (PAT). Wczoraj o godz. 18 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na Quai d'Orsay w gabinecie min. Delbosa odbyło się uroczyste podpisanie polsko - francuskiego traktatu handlowego i nawigacyjnego, oraz związanych z traktatem aktów dodatkowych. Ze strony francuskiej traktat podpisali min. spr. zagr. Delbos i min. handlu Bastid, zaś ze strony polskiej min. Roman i ambasador Łukasiewicz.

Powrót min. Becka

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę rano powrócił z londyńskich uroczystości koronacyjnych do Warszawy minister Beck. (w)

10 samolotów ofiarowali skarbowcy

Warszawa. (PAT) W niedzielę o godz. 12 w południe na lotnisku mokotowskim odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania wojsku eskadry 10 samolotów, ufundowanej przez pracowników skarbowych.

Anglia realizuje nadal plan zawieszenia broni

Dlaczego Niemcom myśl ta się podoba? — Sceptyczny głos włoski

Londyn. (PAT). Agencja Reutera komunikuje, że rząd brytyjski kontynuuje rozmowy z Berlinem, Paryżem, Rzymem, Moskwą i Lizboną w sprawie zawieszenia broni w Hiszpanii i ewakuacji ochotników cudzoziemskich. Z Francji już nadeszła przychylna odpowiedź. Brytyjska inicjatywa ma na celu przygotowanie terenu, tak, aby można było przystąpić do natychmiastowego działania z chwilą ustalenia przez Komitet Nieinterwencji planu odwołania ochotników.

Berlin. (PAT). Inicjatywa rządu brytyjskiego w sprawie zawieszenia broni w Hiszpanii w celu wycofania ochotników przyjęta została w Berlinie zasadniczo z zadowoleniem. Jak wnioskować można z wynurzeń tutejszych kół politycznych, widzą one w dobie dzisiejszej możności wyrównania stosunków brytyjsko - niemieckich wyłącznie przez zlikwidowanie konfliktu hiszpańskiego. Mimo to zapatrują się tu z dużym sceptycyzmem na praktyczne możliwości zrealizowania inicjatywy brytyjskiej.

Urzędowa odpowiedź Berlina na sondowania londyńskie nie została jeszcze udzielona. Nastąpi ona jednak niewątpliwie przed zapowiedzianym na poniedziałek posiedzeniem londyńskiego Komitetu Nieinterwencji.

Rzym. (PAT.) Redaktor polityczny Agencji Stefani pisze:

W związku z rozmowami międzynarodowymi odnośnie wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, należy raz jeszcze przypomnieć, że propozycja wycofania ochotników i agitatorów politycznych była w swoim czasie złożona przez Włochy, lecz nie była przyjęta przez Francję i nie była poparta przez Anglię. Przez ten czas sprawa się skomplikowała, ponieważ rząd Walencji stosuje na szeroką skalę naturalizację ochotników, co czyni propozycję obecnie nierealną.

Bombardowanie Madrytu

Madryt. (PAT) Komunikat oficjalny głosi, że na froncie centralnym trwała przez całą sobotę wymiana strzałów, broni maszynowej i granatników. Artyleria rządowa zniszczyła kładkę, którą powstańcy przerzucili przez rzekę Manzanares.

Artyleria powstańcza ponownie ostrzeliwała stolicę, powodując spustoszenia i ofiary ludzkie.

Na froncie baskijskim koncentracja powstańców została rozproszona ogniem artyleryjskim z ciężkimi dla nich stratami. W Asturii trwała kanonada pod Oviedo a także ostrzeliwano stanowiska powstańców pod Llama. Na froncie południowym wojska rządowe dokonały natarcia w kierunku Grenady. Pomiędzy wysuniętymi placówkami trwa ożywiona wymiana strzałów.

Salamanka. (PAT) Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie baskijskim trwa natarcie na odcinkach Dima i Villaro, gdzie powstańcy po ciężkiej walce zajęli wyżyny Urri i Bargondia, panujące nad m. Urrutchu. Wojska rządowe straciły wielu zabitych oraz wielką ilość materiału wojennego.

Samoloty rządowe bombardowały Valladolid i Pampelunę. W Valladolid ofiarą bombardowania padło 2 zabitych i 25 rannych, w Pampelunie 10 zabitych i 20 rannych spośród ludności cywilnej.

Potwierdza się wiadomość, że okręt rządowy „Jaime I" został trafiony przez 10 bomb lotniczych. Na okręcie wybuchł pożar. Załoga miała opuścić pokład. Na pomoc „Jaime I" wyruszył okręt angielski „Rocking".

Paryż. (PAT) Havas donosi z frontu baskijskiego, że lotnictwo powstańcze przez cały dzień bombardowało pozycje baskijskie. W nalotach brało udział 100 samolotów.

Według wiadomości ze źródeł powstańczych, lotnictwo rządowe zbombardowało klasztor Panien Sakramentek w Pampelunie. Wśród ofiar bombardowania Pampeluny znajduje się troje dzieci.

Salamanka. (PAT) Radiostacja powstańcza donosi, że miasto Mungua stoi w płomieniach. Zostało ono podpalone przez wojska rządowe, które uprzednio oblały ulice i domy naftą. Wojska powstańcze znajdują się obecnie na wzgórzach w odległości 1 km od płonącego miasta.

Premier belgijski jedzie do Ameryki

Bruksela. (PAT). Oficjalnie komunikują, że premier van Zeeland udaje się 11 czerwca do Stanów Zjednoczonych na pokładzie statku „Berengaria" i 18 czerwca przybędzie do Nowego Jorku.

Co spowodowało katastrofę sterowca „Hindenburg"?

Londyn. (PAT). Według oświadczeń dra Eckenera, bezpośrednią przyczyną katastrofy sterowca „Hindenburg" było pęknięcie liny podtrzymującej i uderzenie pioruna. Według bowiem zeznań naocznych świadków katastrofy, ogień powstał w tyle sterowca, gdzie prawdopodobnie wydobywał się gaz. Jedynym zaś wytłumaczeniem ulatniania się gazu może być przerwanie powłoki przez zerwaną stalową linę podtrzymującą.

Zapomniał jak się nazywa

Warszawa (tel. wł.) Niezwykły wypadek na tle zaniku pamięci zaszedł we Włochach pod Warszawą.

Na posterunek policji we Włochach zgłosił się jakiś jegomość, ubrany w ciemny garnitur, bez nakrycia głowy i oświadczył, że go okradziono. Z uwagi na to, że zgłaszający się nie mógł podać swego miejsca zamieszkania ani też nie odpowiadał, gdy go pytano o nazwisko, przeprowadzono przy nim rewizję. W kieszeni marynarki znaleziono książeczkę oszczędnościową na 200 zł, wydaną na nazwisko 34-letniego Tadeusza Benesza. Nieznajomy w trakcie dalszych pytań oświadczył, iż zdaje mu się, że jest on funkcjonariuszem straży granicznej.

Podczas spisywania pytań rzekomy funkcjonariusz straży granicznej poprosił o szklankę i wyszedł z nią na podwórze jakoby dla napicia się wody. Gdy długo nie powracał, dyżurny policjant wyszedł na podwórze, gdzie z przerażeniem zauważył nieznajomego wiszącego na drzewie. Policjant odciął wisielca i wezwał niezwłocznie lekarza, który przywrócił do przytomności tajemniczego osobnika. Zbadawszy go orzekł, iż niedoszły samobójca cierpi na zanik pamięci wskutek ciężkich przejść psychicznych.

Policja wszczęła dochodzenie, aby ustalić jak się nazywa tajemniczy osobnik i czy rzeczywiście okradziono go.

z nadzwyczajną szybkością, wijąc się wężowato, dotarł do piasków i tam zniknął.

Gharama wybuchnął śmiechem.

— Prędko wyszli z kamieniołomów ci opuszczeni przez Allaha! Na twoją cześć, Brahimie, dano im trochę wypoczynku.

Mruk Brahim spojrzał przelotnie na starego Penhla, który wyszedłszy z jakiejś dziury, pozdrowił go ukłonem, pełnym niewymownego szacunku.

Wśród słonej kurzawy nadbiegło mnóstwo czarnych. Ale Chaled skinieniem ręki przykuł ich do ziemi.

— Sidi Abd-El-Kadr, nie zbliżajcie się — zawołał. Kurz, który podnosicie, szkodzi Brahimowi Uksem. Tak — to on! Zwyciężył dżnuny!

— Bismillaj! — Krzyknął tłum.

Talizmany jego były skuteczne... Jego mehari niezrównany... O jego dzielności pieśni śpiewać będą wasze wnuki i wnuki waszych wnuków.

Jakiś Maurytanin oderwał się od tłumu i krzyczał potężnym głosem:

— O, Brahimie, w rajskich ogrodach strumienie świeżej wody i czystego miodu płynąć będą dla ciebie! O, Brahimie w ogrodach raju kołysać się dla ciebie będą ciężkie od daktyli palmy i oleandry, pokryte płomieniem kwiecia.

— In ch'Allah! In ch'Allah! — zawyły tłumy.

Usłyszawszy tę obietnicę, wypowiedzianą w miejscu najbardziej ponurem na ziemi, w miejscu niedostępnym, Brahim uśmiechnął się po raz pierwszy.

Pojechali dalej, a za nimi posuwały się w milczeniu tłumy czarnych.

W miejscu, gdzie formują się karawany z Azalaj, powitano ich huraganem okrzyków.

„Będzie hojnie nagrodzony
Jeść będzie takulas dobrze przyrządzoną
I ciastka kram-kram.
I najlepszą wodę mieć będzie wieczorem"...

Nagle... griot chwycił się za piersi i runął na ziemię.

Kula, która go powaliła, świsnęła niemal bezgłośnie. Wystrzał był ledwie dosłyszalny.

Nikt z widzów nie okazał zdziwienia, czy przerażenia ani głosem, ani ruchem. Nawet nikt się nie nachylił nad czarownikiem. Leżąc wyciągnięty na prawym boku rzęził a z wielkich nozdrzy maski buchała krew.

Tłum rozchodził się szybko w jakimś okropnym niesamowitym milczeniu.

— Byłem tego pewny. — Odezwał się Chaled do Brahima. Niebezpiecznie jest kazać czekać na siebie naszemu naczelnikowi.

Zatrzymali się przed kwadratowym domkiem zbudowanym z bloków soli. Był zupełnie taki sam jak inne, ale strzegło go trzech ogromnego wzrostu Sonhraisów z obnażonymi bagnetami u pasa.

— No, jesteśmy — odezwał się trochę niepewnym głosem Belaid w języku bambara.

Największy z Sonhraisów, dawny sierżant strzelców, kiwnął im głową, nie przestając patrzeć na Brahima, układającego starannie fałdy swej gandury.

— Podaj mi muszkiet — rzekł ten do Chaleda.

— Muszę przedstawić się z bronią. Znam służbę.

Znał ją rzeczywiście, gdyż był na wojnie w oddziale gumjerów pod słynnym kapitanem Tontrannije. Mogłyby o tym coś powiedzieć błota belgijskie i okopy nad Marną i pod Artois.

Odrzuciwszy kawałek płótna, w które zawinięta była strzelba, obejrzał dokładnie jej zamek, jakby się

gotował do inspekcji, a potem zaczął myśleć nad tym jak ma salutować.

Bardzo to trudne do rozstrzygnięcia. O wiele łatwiej przebiec Saharę. Coby zrobili na jego miejscu jego towarzysze. Ale przecież ci głupcy nigdy nie byli żołnierzami oni nawet nie potrafią poprowadzić w karawanie trzech wielbłądów przez piaski. Miał chęć zapytać sierżanta, ale arabowi nie wypada uczyć się czegokolwiek od murzyna.

Wreszcie zdecydował się wybrać sposób, który wydał mu się najbardziej wojskowym.

Jeden z Sonhraisów odchylił służącą za drzwi skórę wielbłąda.

— Chodźmy! — zawołał Brahim.

IV.

Z rękoma złożonymi na piersiach siedział Gertal w połatanej kurtce na bloku soli, przykrytym kawałkiem jakiejś tkaniny.

— Dużoś czasu potrzebował! — rzekł sucho do Brahima.

— Panie kapitanie — jąkając się, odpowiadał Brahim — zatrzymałem się tylko dwa razy. Jedną noc w Hassi-Bu-Bernus i noc w pobliżu Grizim i Tinhaja...

— Nie mówiąc o czasie, któryś zmarnował, przyglądając się griotowi. Ale zdaje mi się, żem dobrze go wziął na cel...

— Wziąłeś go dobrze na cel, kapitanie.

Sprezentował broń.

Patrząc jeszcze surowiej na niego, Gertal wstał.

— Spocznij! A więc co nowego w Adrarze?

— Byłem w Benni-Abbes, kapitanie!

— A, tak, rzeczywiście. Wziąłem cię za twego towarzysza Dżellusa!... No więc słucham.

Gertal zaczął chodzić bardzo szybkim krokiem od ściany do ściany. Chwilami zatrzymywał się w zamyśleniu.

— Wróćmy do sprawy, Brahim! Najpierw czy łatwo cię przyjęli w styczniu do meharystów? Przypomnij sobie dobrze. To bardzo ważne. Na podstawie tego, co ty mi powiesz, będę mógł osądzić, jak przyjęto Dżellula w Adrarze i Mahazzama w Timimun. Ale wątpię, czy byli tak szczwani, jak ty. Szczwani — ten wyraz pewnie był znany w twoim gumie!

Słowa te pochlebiły Brahimowi. Uśmiechnął się.

— Powiedziałem, że prowadzałem karawany z Nadmait i że chciałbym nosić czerwony pas. Dowódca...

— Nazwisko?

— Kapitan Berthier.

— Dalej?

— Kapitan był zadowolony. W strzelaniu pokonałem wszystkich mężczyzn. Zamierzano wysłać na długi wywiad duży oddział. Postanowiono, że wezmę udział w tym wywiadzie. Było to bardzo niewygodne dla mnie z powodu rozkazu, jaki wydałeś. Oszukałem ich. Najpierw powtarzałem, że bardzo się cieszę z postanowionej wyprawy. Ale pewnego poranku podczas wizyty t'biba (lekarza) pokazałem mu swoje kolana wielkie jak arbuz. Od trzech dni nakłuwałem je głęboko po pięć razy dziennie igłą uwalaną w końskim brudzie. Takich sztuczek używają tam w Algierii. W sali chorych było kondensowane mleko, termometr. Oddział wywiadowczy był już daleko. Gertal udawał ciągle obojętnego.

— Dobrze, no i co prędzej!

Przydzielono mnie do tresury wielbłądów. Unikałem służby na pastwiskach. Oczekiwałem. Zdawało mi się, że już nikt nie przyjedzie, że nie zobaczę nikogo. Powiedziałeś: „Brahim, zostaniesz tam rok, to

— Ślepi z kopalni soli... Nie przychodzą tu nigdy — wyszeptał Belaid.

Stu nagich, białych od soli ślepców z podniesionymi do góry rękoma, jak sto kamiennych posągów jakichś męczenników, stało nieruchomo, aby okazać Brahimowi wdzięczność Taudeni. Za tymi olbrzymami - parjasami, których praca przeraziłaby nawet mieszkańców piekła, wlekła się czereda istot, toczonych przez szkorbut bądź trąd salin i przyglądała się w religijnym zachwycie zwycięzcy hammady. Dalej na wzgórku dziesięciu notablów w jaskrawych bawełnianych szatach siląc się na obojętność przesuwało paciorki swych różańców.

Nagle po przez szeregi więźniów, niewolników i dzieci przedarł się jakby oszalały griot (czarownik) i podbiegł do Brahima. Brahim zatrzymał wierzchowca.

— Namori Keita! Namori Keita! — wołano ze wszystkich stron.

Powstał zamęt. Umbisowie z Bandiagara odpędzali swoje żony, ponieważ czarownik miał na sobie wielką maskę z antylopy, totem i strój, przywdziewany do zaklęć. Posłusznie opuściwszy głowy, oddalały się powoli.

Czarownikiem był Baobara z Mossi, dawny naczelny kapłan konfederacji klanów, mało jeszcze przesiąkłych islamem, których wierzenia w twórczą siłę ognia i światła słonecznego są pochodzenia chaldeo - egipskiego. Postanowił on udać się do Taudeni z kupcami soli, którzy uważali go za doskonałego propagatora animizmu. Ale w kilka dni po przybyciu na miejsce ten przebiegły człowiek bez najmniejszych skrupułów przekabacił się natychmiast i obrał korzystny zawód griota. Rozmiary jego domu i liczba niewolników świadczyły dowodnie o jego powodzeniu

— Namori Keita! Namori Keita!

W tłumie zaczęli uwijać się już jego naganiacze. On zaś rozmyślnie przeciągał wstęp do swoich sztuczek. Kołysał się, podrygiwał, poprawiając sobie maskę z czerwonymi rogami.

Na czoło widzów wysunęli się notablowie. Ich długie miedziane laski błyszczały jak lance. Nad zgromadzonym tłumem unosiła się skoncentrowana woń całego Sudanu.

Odezwał się bęben. Czarownik zaczął podskakiwać. Na jego szyi zagrzechotały sznury zębów aligatora, woreczków z małpiej skóry, ogony żyraf uderzając zgodnie o pancerz z drobnych muszelek.

Odezwał się cztery razy chrapliwie „tam-tam".

Na cześć Brahima Namori zaczął udawać gazelę, więc jej skoki, przystawanie, niepokój, ucieczkę. To biegł szybko dokoła, to czołgał się z wielkim wysiłkiem na brzuchu.

Nagle zatrzymał się przed meharystą. Momentalnie zaległa cisza, griot zaczął improwizować:

„Synu wiatru i pioruna
Synu odwagi i zwycięstwa
Tyś mój brat!
Antylopy pustyni znają się wszystkie
Lwy nad rzeką znają się wszystkie.
Tyś jest antylopą i lwem.
Oho! Oho! Ho!"

Okrążył dwa razy Brahima i znowu zaczął:

„Ludzie czarni, ludzie czerwoni, ludzie biali,
Ludzie-orły, ludzie-węże, ludzie-ryby,
Wy z piasków i z Dialiba,
Patrzcie na mego brata!
Kłamstwo może krążyć dziesięć lat,
Prawda dosięgnie go w ciągu jednego dnia!"

— Brahim Uksem! Brahim Uksem! — Zawył tłum.

Zmieszany Brahim sądził, że musi się wytłumaczyć.

— Griot... to nie moja wina, otoczył nas tłum...

Gertal tupnął nogą.

— Dość o tym, mów o Benni-Abbes. — Więc?...

— Panie kapitanie, jedna bent i dwuch majorów — wybełkotał.

— Co? — Jedna bent! Cóż to za jedna?

Brahim zaczął już śmielej.

— Mademoiselle, panie kapitanie... Przyjechała mademoiselle, Francuzka.

Twarz Gertala stała się podobna do doga z wyszczeżonymi kłami.

Pohamował się.

— Przyjechała mówisz? Z kim? — zapytał ponuro.

— Nazwiska, jak rozkazałeś, mam zapisane! — odpowiedział Brahim.

Zdjął z szyi skórzany futerał i wyjąwszy z niego kawałek papieru z wykaligrafowanymi ołówkiem nazwiskami podał go Gertalowi.

„Mademoiselle de Latour, Pan de Latour, Major Braine, Pilot Guerine. 5 sierpnia 1929 roku. Niech żyje nasz rocznik."

Gertal jak zahypnotyzowany około dwuch minut przyglądał się pismu nic nie widząc.

W izbie błyszczały porozrzucane w nieładzie na rozesłanych na ziemi tuareskich workach rewolwery wojskowe, pistolety automatyczne, lornetki polowe, przybory do karabinów maszynowych. W sąsiednim domku jakaś kobieta nuciła półgłosem akompaniując sobie na hamzadzie.

Gertal, wywijając papierem zapytał:

— Kto ci napisał te nazwiska?

— Dozorca chorych w Benni-Abbes, kapitanie. Prosiłem o to zaraz po przybyciu samolotów.

— Jak, samolotów?

— Tak, dwuch samolotów. Mademoiselle i jej brat byli w białym, major i cywilny — w szarym. Prosiłem dozorcy chorych, by mi powiedział i napisał, jak się nazywają, bo bałem się zapomnieć... Powiedziałem mu, że to dla mnie na pamiątkę służby w meharystach.

Gertal jeszcze raz pokonał w sobie podniecenie. Wódz nie powinien pokazywać tego, co czuje...

Brahim, stojąc ciągle z bronią u nogi czuł się widocznie coraz więcej osłabionym.

— Usiądź, chwiejesz się na nogach.

Wyprostował się.

— Nie jestem zmęczony, panie kapitanie.

Gertal zaczął na nowo badać oczyma papier.

— Piąty dzień sierpnia.. dziś mamy trzynasty... Podaj mi rękę Brahimie! Spisałeś się wspaniale. — Zmusił go by usiadł na bloku soli i kazał mu wypić powoli filiżankę dolo.

— A teraz uważaj! Tak jak ci kazałem wyruszyłeś natychmiast, nieprawdaż? O której godzinie?

— W południe!

Nagle zrozpaczony Gertal zacisnął pięści.

— Głupiec! Powinienem był ci kazać pozostać z przybyłymi jak najdłużej. Skąd przybyli?

— Pilot Guerin rozmawiał z wartownikiem, który pilnował samolotów. Mówił mu, że przybyli z Oranu, że po drodze zatrzymywali się w Ain Getra i w Colomb-Bècher.

— Powiedziałeś mi, że ten dozorca chorych napisał ci: major Braine. Czy był w mundurze oficera, miał galony?

— Był po cywilnemu, ale mówili na niego panie majorze.

Tabela loterii

12-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Loterii Państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 39702

10.000 zł.: 96103 170772

5.000 zł.: 16593 93029 163608 166903 173761

2.000 zł.: 13841 14305 20430 42285 67149 84240 107155 107272 111427 117443 151719 152751 168323 173093 170656

1.000 zł.: 34076 41658 44534 49615 69897 70567 70699 79004 86998 98056 98520 108919 131071 138706 146747 153154 165689 167231 185364 190663 194073

Wygrane po 500 zł.

76 158 222 50 345 674 79 752 61 850 1020 244 310 23 473 674 97 868 2068 179 97 391 94 731 49 885 3116 223 50 466 521 609 16 85 96 795 993 4056 134 259 350 508 50 713 895 5116 472 633 825 6081 172 49 219 305 404 537 686 744 53 58 807 54 7041 133 63 271 310 451 56 71 512 781 877 8229 396 499 760 73 859 9003 34 50 128 46 563 643 66 880 997.

10230 54 336 90 500 690 876 11071 72 77 194 609 793 901 11 64 12148 73 288 348 630 54 58 702 13001 121 46 366 405 66 640 752 63 14070 73 124 49 240 380 536 89 711 855 909 15047 195 470 657 703 872 979 16269 96 439 938 91 17039 96 165 89 399 457 86 18021 196 223 643 44 55 729 864 99 19078 291 360 473 90 662 705.

20049 195 99 276 349 78 403 82 538 48 707 41 62 897 21162 70 220 89 396 941 96 22075 461 542 56 639 981 85 23073 273 301 411 77 584 681 781 97 859 927 24378 467 648 75 793 25146 204 327 486 835 902 26130 243 90 418 510 717 60 816 73 909 27000 216 560 628 779 802 14 993 28091 142 218 508 717 811 51 81 906 29188 411 582 98 644 826 30110 253 94 707 26 78 985 31103 41 374 565 603 71 823 32336 440 608 61 759 858 72 81 953 92 33066 165 297 342 73 461 665 700 2 34085 220 82 333 80 733 81 948 35005 42 700 44 811 27 57 907 36214 729 88 837 949 36 37023 57 273 310 542 47 967.

38099 306 592 764 74 39163 267 329 462 544 83 40163 290 380 419 22 30 731 38 41051 273 325 461 529 32 42151 307 468 90 200 21 702 43055 76 117 62 80 395 455 545 80 629 44044 194 331 532 35 611 12 701 64 78 45064 65 244 51 373 574 646 747 46328 81 749 78 47127 293 370 509 17 48059 321 465 505 49420 60 61 588 871 50015 61 162 240 95 370 470 507 78 800 89 51053 67 316 47 582 760 62 800 53 74 52165 307 68 412 686 798 816 70 53076 343 911 54051 88 92 373 473 562 603 90 99 746 849 90 965 55636 920 56109 37 283 304 507 41 48 749 925 50 57029 340 488 614 851 901 56 58066 80 583 59129 31 98 520 609 896 923 60017 34 119 24 252 399 480 604 768 76 61054 67 87 135 287 509 65 724 46 802 92 938 44 62007 65 103 26 58 82 84 297 699 702 80071 927 30 63057 227 377 455 86 601 15 812 953 90 64596 751 80 800 12 65257 64 397 657 727 45 953 97 66015 51 239 308 449 712 68 96 67009 30 46 78 384 751 873 922 68084 132 391 422 764 946 69085 222 352 554 602 706 31 48 938 70042 172 73 213 322 414 501 83 99 569 66 848 937 71070 265 320 556 73 668 794 929 72147 98 213 24 401 81 504 806 11 964 68 71 73067 190 441 595 602 700 914 74254 376 485 687 840 954 67 75009 68 118 65 320 706 16 884 76180 292 392 706 862 931 64 77043 104 89 265 371 413 753 80094 76233 303 14 605 79004 80 97 215 66 588 662 711 25 843 69

80039 64 90 373 88 97 446 534 45 83 994 81069 96 150 508 650 811 28 48 909 69 75 82017 39 79 140 246 76 348 498 532 699 756 950 83169 348 468 85 504 653 77 91 737 84395 453 509 807 85031 124 213 563 609 784 874 87 918 93 86095 394 469 75 656 808 66 945 58 87055 463 565 88069 123 51 86 243 65 522 609 821 61 89061 76 103 94 394 539 739 854 77 991 90049 262 493 527 680 785 91233 399 708 92054 73 223 52 387 470 541 74 670 943 42 53 74 93075 508 25 69 717 79 94470 664 73 752 67 95042 73 206 18 73 544 48 49 627 803 96205 25 40 490 514 58 636 749 885 97159 90 222 352 981 87 98114 493 512 35 67 692 99 899 906 35 99241 55 493 637 66 790 864 940 94 99 100090 105 10 357 543 101178 340 403 902 15 56 58 102237 51 303 421 698 103010 107 47 362 426 636 76 821 104420 548 727 37 862 942 105046 180 299 313 631 106057 64 150 76 358 431 60 680 781 107234 62 332 561 72 786 858 87 911 43 94 108006 20 61 155 293 327 418 579 611 77 748 808 957 10960 106 50 227 372 95 412 110108 414 91 517 695 719 832 92 111072 166 229 36 324 729 46 803 58 984 112008 104 42 294 522 90 636 790 917 51 70 113000 23 107 30 51 267 349 419 555 685 86 749 889 95 114036 55 136 217 310 473 77 966 115106 334 467 568 738 924 116122 200 476 633 779 96 890 117157 461 524 857 976 118067 121 64 74 266 99 817 73 413 20 69 73 558 666 922 119172 505 636 42 58 797

120038 86 165 501 749 942 99 121089 125 317 551 841 945 122 357 357 425 552 648 834 952 12306 354 757 968 124050 275 323 510 696 919 57 125032 67 188 218 363 96 634 712 806 988 126009 84 333 222 450 69 510 98 663 942 127140 79 299 316 442 865 128078 157 284 545 665 850 129101 24 233 306 8 79 484 519 25 674 712 47 809 953 130024 60 227 92 359 439 83 565 637 721 872 131068 139 551 645 63 706 920 86 132061 79 252 430 23 71 593 727 91 958 107 62 415 638 84 718 53 57 61 822 85 926 135230 637 735 74 862 84 136121 47 205 51 306 50 93 436 685 137014 35 465 965 139051 191 231 364 501 54 643 58 139051 89 169 248 541 924 30 14007 26 113 220 55 359 90 405 24 56 631 720 825 957 141194 215 352 72 586 679 94 767 831 80 92 142001 342 427 69 99 623 93 143433 847 951 144110 205 384 467 630 52 91 745 79 837 84 991 145347 561 98 618 898 146006 67 99 16 286 369 576 021 22 92 809 28 29 147046 232 426 521 634 869 930 56 94 148007 40 64 315 410 45 550 635 37 54 63 88 785 861 941 149420 823 52 61 921 19 25 82 150283 99 377 86 417 62 723 853 945 63 151076 131 86 98 315 71 66 835 46 956

152402 65 653 865 153204 18 25 76 303 423 48 85 515 967 154055 251 429 83 650 71 96 707 817 925 59 95 155012 38 89 114 59 312 459 721 98 848 156000 395 411 46 80 581 615 08 763 7 916 61 157166 537 641 837 946 158232 74 347 467 594 741 68 818 159090 140 277 437 43 636.

160004 238 205 28 434 657 98 702 40 812 66 161113 286 354 411 511 38 45 81 814 162061 316 445 88 555 754 813 959 163625 81 875 907 164064 89 187 245 405 516 95 838 930 68 165052 61 3 113 76 251 517 658 90 937 41 86 166080 606 22 785 804 915 44 167026 197 343 406 97 639 44 70 55 168023 37 146 50 73 342 837 938 169020 35 9 134 512 31 41 689 701 32 170154 206 322 470 591 776 815 23 66 967 171030 258 71 373 6 470 528 690 720 33 873 994 672104 84 69 96 208 656 753 173031 204 397 534 607 15 68 90 740 94 174129 205 37 373 530 66 175026 85 189 288 445 545 691 776 998 176060 134 71 264 317 35 614 715 28 54 78 95 823 7 90 947 177140 3 17 321 440 770 178028 94 116 315 58 68 506 745 70 817 91 945 179053 77 156 66 252 388 418 73 526 60 660 767 821 919 180304 456 752 850 181092 470 533 773 182136 93 412 573 612 769 845 906 44 58 64 183070 200 315 513 610 804 35 184204 95 315 89 481 519 66 612 185157 88 266 311 484 500 613 25 701 22 46 928 18620 65 207 79 85 866 901 27 92 187006 158 69 468 69 828 799 188000 32 41 162 261 398 640 189036 88 195 2344 373 99 445 61 792 956 99 190027 176 281 434 571 677 768 800 24 927 191012 96 214 6 328 466 79 593 711 23 59 83 95 838 55 192297 433 97 881 977 193112 88 414 90 625 821 928 194037 64 96 423 476 590 689.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

40 53 92 575 1167 430 7 657 806 2786 3037 189 361 490 572 634 789 4318 58 460 964 5266 92 934 52 98 6582 741 88 904 7002 134 900 8039 366 941 10099 455 551 68 643 809 60 11097 427 46 588 12340 748 814 961 13116 33 424 47 529 665 840 14618 864 15238 353 557 605 697 16104 234 17700 18406 96 618 859 982 19209 529 2576 957 21051 120 504 33156 203 9590 23305 479 536 773 880 24199 271 348 665 9 25206 599 885 26116 41 379 922 27073 207 84 744 29376 639 30613 25 31931 32137 226 75 984 33254 377 81 661 34654 746 35140 59 226 681 987 36523 50 802 37002 12 46 165 444 521 38060 233 580 700 32 65 959 39000 136 906 42 61 40171 776 917 41069 604 914 42005 288 961 43067 124 668 910 49 44062 576 786 815 45010 245 82 641 733 79 46024 284 394 458 644 47116 71 232 75 622 47 81 742 48200 35 616 707 861 49012 376 493 50252 471 738 865 979 51117 73 244 814 52167 486 559 53551 627 54058 631 55086 415 93 56141 401 509 710 853 90 911 57100 21 58030 53 60022 3 396 419 61104 246 434 54 81 623 45 62201 95 63048 559 833 60 64556 737 582 65063 96 664 796 924 66001 594 717 876 923 67115 331 417 65 632 68113 770 69081 325 530 74 743 70809 53 4 72923 73085 274 680 74444 770 901 73 85 75004 154 507 76345 993 77167 467 771 957 78110 216 746 995 79108 312 83 607 944 80006 75 117 236 402 661 700 56 993 81219 597 802 82133 549 605 83028 199 914 81 84243 359 413 575 600 64 719 85227 313 95 964 86028 81 264 823 87067 435 851 88070 260 389 89132 304 618 29 853 90208 96 509 91682 885 924 92062 853 971 93186 94321 727 35 95556 75 605 701 64 96 96061 519 40 613 40 51 726 97141 229 45 74 378 542 856 98163 100312 657 868 101308 9 449 51 653 723 102205 571 763 820 938 103274 549 741 848 984 104010 51 869 105250 81 607 856 106992 107103 254 301 423 526 682 863 108395 597 691 744 803 109038 126 493 110009 295 341 80 642 853 111060 136 496 972 93 112380 486 506 14 29 610 747 832 113087 369 114006 70 204 71 320 508 115056 162 634 7 45 116024 108 411 58 550 734 854 117164 200 481 843 52 118092 298 428 79 559 685 949 76 119001 378 425 504 80 120056 87 156 445 512 121184 225 339 42 815 122001 250 594 123050 85 265 970 124092 390 741 125398 565 693 126167 337 462 127002 149 298 557 83 888 9 128194 331 509 91 912 129172 341 130029 149 690 933 131030 355 455 628 913 132114 807 938 74 133172 478 776 928 90 134080 135310 577 826 914 136367 137298 511 848 962 138103 586 139336 58 559 865 140175 849 972 83 142069 123 801 950 144173 5 250 92 352 3 716 145357 80 446 146227 373 476 681 781 867 946 147248 516 60 637 149837 150365 706 18 56 841 151047 212 330 445 8 626 759 90 152000 155 267 314 89 481 682 784 153763 89 827 45 980 154162 378 462 804 155574 879 156047 199 432 157475 570 80 158001 512 807 155002 59 67 218 319 500 819 933 160086 281 547 930 49 51 161020 520 770 842 162011 606 713 163221 339 48 99 756 843 164050 130 616 57 874 165064 8 207 69 418 629 810 96 166001 84 137 293 388 668 167059 173 528 869 168494 887 521 35 169194 398 597 173157 403 622 171331 68 688 817 172005 758 881 174405 840 991 175154 285 362 407 27 41 82 580 696 964 75 176153 325 719 58 818 177075 6 154 284 408 506 18 25 687 713 973 178208 47 469 179131 51 69 453 707 57 804 95 957 180429 945 181331 91 636 81 789 182097 263 531 794 90 907 47 81 3 183071 100 907 184190 401 713 185122 70 186059 260 314 492 769 983 187098 132 85 205 954 188055 187 303 475 753 91 904 189429 635 906 190534 835 191157 281 192146 897 193006 47 374 409 672 194874

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana **20.000 zł.** padła na nr. **174529.**

15.000 zł. nr. 40962

10.000 zł. nr. 158452 168616

5.000 zł. 11015 14271 59615 66087

2.000 zł. nr. 20250 38064 52628 55763 59552 93167 107746 108766 134664 152008 162457 181034

1.000 zł. nr. 3866 3902 17724 19335 26226 27930 29359 31972 43019 45634 62945 70486 71358 74816 83618 94156 96538 102301 112236 113174 113534 119146 152433 166641 171251 176760 180246 185000.

Wygrane po 200 zł.

259 845 78 88 931 1040 218 475 651 2006 123 253 332 92 726 37 999 3127 56 71 350 458 4084 225 65 365 418 981 5027 423 631 787 6232 521 97 669 903 21 7067 832 8008 121 92 277 403 832 8008 121 92 277 403 762 84 896 564 9075 422 48 57 654 701 947 10121 35 208 559 11196 333 664 736 74 928 56 12166 274 733 932 13493 514 729 14120 291 442 69 616 924 15373 516 52 16085 193 215 511 50 80 17155 528 692 18072 679 711 19090 153 250 388 556 20042 135 21286 615 39 515 40 8 22602 73 807 23215 85 466 978 24056 165 77 25060 3 164 397 577 678 891 26019 88 95 378 582 663 847 89 27117 50 410 502 706 824 83 901 48 28183 402 613 962 89 29330 30179 264 9 652 768 31352 879 32170 518 648 914 24 33061 681 780 958 34161 744 840 35216 350 865 955 36339 54 507 37031 188 247 334 38399 536 75 650 714 870 9119 398 708 21 873 4 40249 94 324 44 764 41011 57 105 93 374 133 42256 91 43208 543 44021 135 8 268 514 877 45235 01 774 46003 6 496 946 47078 314 657 86 48007 134 251 986 49089 113 206 812 27 50175 348 57 628 740 956 61 51138 484 680 732 45 866 914 52111 232 582 807 53254 579 611 799 54104 306 721 78 55222 540 761 912 72 56385 482 543 37 82 785 57679 726 877 68197 366 74 441 565 624 59197 294 414 60485 502 12 61156 352 482 650 710 51 62262 458 93 63161 64363 400 681 897 65279 516 844 66520 821 67167 70 231 446 520 748 79 864 944 93 68152 492 825 956 69194 290 340 685 764 929 70001 525 74 624 792 4 965 77 71007 367 451 620 875 92 945 79 72203 306 571 32 73028 546 776 894 975 73028 546 776 894 975 74042 357 72 511 969 75006 29 263 390

76075 161 240 70 472 506 28 69 632 895 956 77503 851 78150 538 713 72 940 79553 766 854 80265 83 821 87 953 9 81047 379 735 45 82705 57 873 83068 167 272 328 627 954 84490 538 85001 101 289 307 19 603 86021 117 554 96 87119 304 516 39 699 795 88016 64 387 421 696 945 89087 553 780 90261 428 640 91154 270 316 636 926 92039 368 588 644 894 93218 94084 200 652 924 95127 66 268 355 8 687 726 87 96207 97347 674 710 98161 704 99381

100120 26 362 407 613 87 101546 47 650 78 102201 19 410 752 897 103219 556 720 890 104240 457 771 87 985 105192 757 804 34 107256 528 38 881 996 108094 453 839 109184 296 419 617 888 913 53 110259 568 819 111022 48 165 503 756 63 112048 50 128 350 541 906 19 113083 212 84 932 114354 968 115152 433 97 662 70 116272 371 414 556 74 803 117174 511 639 55 727 863 118063 272 82 358 119328 477 120734 121819 122072 85 264 549 56 633 743 961 123294 317 508 622 777 934 48 124522 728 849 125117 356 547 858 935 126383 617 30 66 970 127013 249 83 765 905 45 128024 211 656 888 932 35 43 129202 532 130068 243 314 743 131064 221 608 707 132187 405 930 133315 56 552 618 54 828 134538 135022 312 425 49 136313 82 85 735 53 89 831 60 137133 457 532 612 73 794 138007 36 139454 594 862 980 140609 141230 142278 875 143074 873 970 144086 502 863 929 145146 437 716 38 890 146222 590 147213 319 34 637 148550 771 149370 408 33 55 747 803 950

150345 786 151233 152184 319 506 62 614 153005 222 461 154216 426 546 720 155161 423 68 865 945 156338 776 817 157291 366 888 157169 85 261 159121 63 208 61 467 99 904 160498 665 161200 25 443 738 886 162119 674 991 163029 178 317 65 505 777 840 954 77 164381 451 82 501 676 749 60 165399 475 816 30 924 98 166032 321 571 659 716 839 167355 79 537 617 953 93 168158 522 764 169210 492 818 170151 39 646 901 98 171162 78 489 858 172121 798 809 906 41 97 173008 128 174107 93 683 957 175076 113 371 481 625 966 176213 545 72 82 995 177710 812 179004 57 271 389 99 642 73 912 180044 111 246 531 875 181278 86 703 30 44 90 966 182314 545 996 183619 25 89 793 887 939 184171 233 363 434 933 185525 664 186266 16 575 667 747 906 35 187125 576 749 188074 375 670 90 735 837 951 189512 617 736 84 972 190267 312 50 411 569 722 831 42 191035 641 780 897 192251 193007 248 343 524 803 194192 247 50 541 742 975

Tabelę loterii podajemy bez gwarancji

Krwawa tragedia miłosna

Warszawa. (Tel. wł.) Na schodach domu przy ul. Żórawiej 15 zaszła krwawa tragedja miłosna. Niejaki Jan Palej zranił ciężko z rewolweru swoją narzeczoną Zofię Krzepówną, po czym strzelił sobie w serce, zabijając się na miejscu.

Krzepówna zajęta była od kilku miesięcy w charakterze pokojówki w pensjonacie Antoniny Brelińskiej. — Wkrótce po objęciu posady poznała ona kowala Jana Paleja, który zapłonął ku niej gorącą miłością i niebawem zaręczył się z ukochaną. Ostatnio między narzeczonymi zaczęły się psuć stosunki. Krzepówna wyraźnie unikała Paleja, który zaczął z rozpaczy pić. Doszło wreszcie do tego, że Krzepówna zerwała z narzeczonym. Palej nie mógł się pogodzić z myślą zrezygnowania z tego małżeństwa, więc pisywał błagalne listy do ukochanej, aby nie odtrącała go. Nie pomogło to.

Ostatnio Palej przybył do pensjonatu w towarzystwie swego brata Antoniego. Obaj byli mocno podchmieleni. W pensjonacie znajdowała się wówczas Krzepówna wraz z gospodynią Marją Szymańską. Antoni Palej począł rozmawiać z gospodynią, Krzepówna zaś wyszła na schody do swego narzeczonego. Gdy Szymańska zauważyła, że obaj bracia są awanturniczo nastrojeni wskutek podchmielenia sobie, postanowiła wezwać dozorcę. Zanim to zdążyła uczynić, na schodach rozległy się strzały.

Jan Palej, otrzymawszy zdecydowaną odpowiedź od Krzepówny, że nie zgadza się na małżeństwo z nim, strzelił trzykrotnie do ukochanej, raniąc ją ciężko w brzuch, po czym strzelił sobie w serce, i padł trupem na schody. Na odgłos strzałów wybiegli lokatorzy, którzy znaleźli na schodach wijącą się z bólu Krzepównę i trupa Jana Paleja. Brat samobójcy, Antoni, usłyszawszy strzały, usiłował zbiec, ale schwytano go i oddano policji.

Ciężko ranną Krzepównę przewieziono pogotowie do szpitala, gdzie lekarze orzekli, że stan jej jest bardzo groźny.

Niezwykła przygoda w sklepie

Warszawa. (Tel. wł.) Niezwykła przygoda spotkała w sklepie przyborów podróżniczych i koszykarskich Józefa Emirkajłowa przy pl. Mirowskich 4 pewną klientkę.

Na krótko przed zamknięciem sklepu weszła do lokalu jakaś klientka i wyraziła życzenie kupna kosza dużych rozmiarów. Oglądała dość długo, wreszcie wybrała jeden. Jakież było zdziwienie nabywczyni, gdy uchyliwszy wieko kosza, zobaczyła w nim z przerażeniem postać skulonego mężczyzny, który wyskoczył szybko z wnętrza i wybiegł na ulicę, gdzie go jednak schwytano.

Schwytanym okazał się znany dobrze policji i karany wielokrotnie za kradzieże Chaim Potasznik. Śledztwo wykazało, że złodziej, korzystając z otwartych drzwi sklepu, zakradł się cichutko do lokalu, gdzie skrył się w koszu. Zamierzał on okraść sklep, ale przez przypadek podstęp złodziejski został wykryty.

Oczywiście właściciel sklepu wyraził wielkie uznanie klientce, że wybrała kosz z ukrytym w jego wnętrzu złodziejem i w ten sposób zapobiegła kradzieży różnych przedmiotów.

Sarna na ulicach Warszawy

Warszawa (Tel. wł.) Pasażerowie na dworcu Wileńskim przeżyli ostatnio niełada sensację.

W pewnym momencie ukazała się na peronie nie wiedzieć skąd przybyła młoda sarenka. Na widok ludzi zaczęła ona biegać po peronie. Gdy pasażerowie zaczęli ją gonić, wybiegła bocznym wyjściem przed dworzec w tej nadziei, że znajdzie drogę do lasu. Niestety. I tu śpieszący na dworzec rozpoczęli gonitwę za sarną. Biedne stworzenie biegając na wszystkie strony po ulicy zaplątało się w druty kolczaste i uderzywszy głową o słup padło nieżywe na ziemię.

Przypuszczalnie sarna dostała się na dworzec od strony lasów rembertowskich, uciekając przed pociągiem towarowym.

Nowiny Filmowe

O „Ziemi błogosławionej"

Gdy autorka wielu ślicznych nowelek, dziennikarka i znana w Stanach Zjedn. działaczka społeczna, Pearl Buck, pisała swą wielką powieść „Ziemia błogosławiona", nie spodziewała się przyjęcia tak wspaniałego dla tej książki. Pierwszy nakład ze względu na osobę autorki, zaaklimatyzowanej w Chinach Amerykanki, miał powodzenie duże, ale nie zapowiadał wielkiej sławy. Dopiero następny nakład, w ślad za którym szedł trzeci i dalsze (w ciągu pół roku było 6 nakładów, przy czym nakłady w Ameryce idą na duże tysiące) wykazały, że „Ziemia błogosławiona" stanowi coś więcej, niż zwykłą zajmującą lekturę.

Sława Pearl Buck szła śladem książki. Tłumaczono książkę tę na wszystkie europejskie języki, chiński, japoński i inne. Sama treść zawierająca w sobie w znakomitym ujęciu życie dwojga ludzi, których egotyzm jest nam raczej bliski niż obcy, ludzi, którzy nie wiedząc o miłości — kochali się bardzo i walczyli z nieubłaganym losem, stanowi frapujący, jakże atrakcyjny wątek powieściowy, a obecnie filmowy. Ta sama atrakcyjność, zachowana została w filmie w stokroć większym stopniu. Możliwości techniczne, skala talentów Paula Muni i Luizy Rainer, rozległa i wspaniała treść filmu, odpowiadająca treści książki, oto momenty decydujące.

Paul Muni, genialny aktor, sława świata filmu i sztuki, oraz Luiza Rainer, urocza, utalentowana aktorka spotkali się w tym filmie, by stworzyć arcydzieło, które obejrzeć zechce nie tylko inteligent, ale i człowiek z ulicy, ciekaw świata i ludzi.

Potężny film, dzieło na wskroś oryginalne, zawierające obok dramatycznych pełnych napięcia momentów epizody, dające szczerą satysfakcję tym wszystkim, którzy w filmie tym szukają zaczarowanego świata, innego niecodziennego życia... i rozrywki. Bo i momenty wesołe zawiera ten wspaniały obraz.

„Ziemia błogosławiona" będzie prawdziwą rewelacją sztuki filmowej, gry aktorskiej i reżyserii.



Zdobywająca coraz większą sławę Luiza Rainer. Wystąpi w „Ziemi błogosławionej".

Nowinki z ekranu

Sylvia Sidney powróciła do studio Paramountu i ukaże się niezadługo w filmie, realizowanym przez Richarda Wallace'a pt. „Ty i ja".

Frank Lloyd po ukończeniu filmu „Czarownica z Salem" przystąpił do prac przygotowawczych do filmu „Ja, James Lewis".

Cecil B. de Mille odbył ostatnio kilka konferencji z Randolphem Scottem. W studio panuje ogólne przekonanie, że powierzy on Scottowi główną rolę w swoim filmie „Pirat".

Harvey Stephens, który zwrócił na sobie powszechną uwagę krytyków w filmie „Czarownica z Salem" podpisał długoletni kontrakt z firmą Paramount.

Marlena Dietrich, po ukończeniu filmu „Anioł", przystąpi natychmiast do pracy w filmie „Rapture", do którego już teraz czynione są przygotowania w wytwórni Paramount.

Olymphe Bradna, młodziutka szesnastoletnia aktorka francuska, jest jedną z sensacji filmu Hathawaya „Souls at Sea", w którym rolę główną gra Gary Cooper.

Claudette Colbert, Robert Young, Melvyne Douglas i reżyser Wesley Ruggles udali się do Ketchum w stanie Idaho, gdzie nakręcane są plenery do filmu „Spotkałam go w Paryżu".

Rouben Mamoulian kończy już swój pierwszy film dla Paramountu. Role główne odtwarzają: Irena Dunne, Randolph Scott, Dorothy Lamour i Charles Bickford.

Carola Lombard i Fred MacMurray ukończyli już nowy film, reżyserowany przez Mitchella Leisena.

Fred MacMurray przystąpił do pracy w filmie „Exclusive", w którym partnerką jego będzie najnowsza sensacja Ameryki, Frances Farmer.



Bardzo wesołą komedią

obdarza miłośników filmu jedna z wiedeńskich wytwórni. Filmem tym to „Konfetti" z Friedl Czepą, Hansem Moserą, R. Romanowskim i Leo Ślezakiem. Ekspedientka z magazynu mód, Hania, poznała na balu maskowym młodego lotnika Helmuta Sörensena. Chcąc ukryć swój zawód i pochodzenie, podała mu nazwisko zmyślone, które przypadkowo brzmiało również: Sörensen. Na tym tle powstaje moc arcyzabawnych nieporozumień.

Fot. Rex-Gloria

Jak powstają piosenki?

Jak powstają piosenki filmowe?

Takie pytanie zadaje co drugi widz kilnowy, obsłuchany z melodiami z filmów muzycznych.

Sigmund Romberg, znakomity kompozytor „Rose Marie" i najnowszego muzycznego filmu „Gdy kwitną bzy" (angielski tytuł „Maytime") odpowiada na to w następujący sposób:

— Gdy mam skomponować melodię do nowego filmu albo do operetki, naprzód komunikuję się ze scenarzystą i autorem piosenek. Omawiamy film, dialogi itd. Jest to konieczne po to, bym mógł sobie odtworzyć charakter i styl filmu. Po omówieniu tych zasadniczych rzeczy ustalamy ilość piosenek, kto je ma śpiewać i kiedy. Teraz dopiero można przystąpić do komponowania. Przy układaniu kolejności numerów należy piosenki przeplatać lekką i poważną muzyką na przemian. Wielu kompozytorów traktuje muzyczny podkład filmowy jako całość samoistną i wtedy piosenki są układane inaczej, od słabszych do najlepszych. Są również zwolennicy „niespodzianek". Ci uważają, że żywe, wartkie tempo piosenki powinno wyskakiwać na tle wolniejszej akcji i odwrotnie, sentymentalne melodie winny być umieszczane w momentach nie zapowiadających charakteru muzyki. Obie te drogi starałem się połączyć w filmie „Gdy kwitną bzy". Zresztą tym razem omawiałem całość muzyczną z głównymi odtwórcami filmu: Jeanette MacDonald i Nelsonem Eddy. Film pt. „Gdy kwitną bzy" odnosi obecnie sukcesy w Ameryce. Jest to wyjątkowo melodyjny film (który ujrzymy w najbliższym sezonie w Polsce — przyp. red.). Gdy już piosenka jest gotowa trzeba ułożyć tekst. Otóż często postępuje się odwrotnie, tzn. że naprzód autor układa słowa, a potem dopiero kompozytor muzykę.

— Myślę, że już wspomniałem o wszystkim... poza jedną drobną sprawą, mianowicie... jak się komponuje w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ale na to naprawdę nie umiem odpowiedzieć...



Marlena na estradzie.

W Hollywood odbył się ostatnio koncert, w którym wzięła udział także Marlena Dietrich. Okazało się, że aktorka ta potrafi nie tylko porywać swoją grą bywalców kinowych, ale także wzbudzać zachwyt wśród wybrednych słuchaczy koncertowych. Marlena grała na pile, wykazując swe niezwykłe umuzykalnienie.

Pani Hornblow nie lubi Myrny Loy...

Słynna gwiazda filmowa mówi o prywatnym życiu aktorek

— Gwiazda filmowa powinna żyć dwojakim życiem — taka jest opinia Myrny Loy, jednej z tych słynnych gwiazd filmowych, które potrafią zachować ścisły rozdział między pracą w atelier a życiem prywatnym.

Praca filmowa, świat filmowy — to są problemy, które należy traktować jak najpoważniej, ale jeśli łączy się je z domem, z pewnością staną się powodem wielu nieporozumień i przykrości.

Nie wszyscy w Hollywood są tego zdania. Bardzo wiele gwiazd filmowych nie uznaje tego rozdziału. Wręcz przeciwnie, przeplatają życie prywatne i pracę w atelier w taki sposób, że nie można wprost się zorientować kiedy kończy się życie prywatne, a kiedy zaczyna się praca. Np. wielu aktorów urządza wspólne wycieczki, na które zabierają ze sobą stosy literatury, omawiającej pracę, filmy, scenariusze itd.

Myrna Loy przeciwnie, nie tylko że jest innego zdania, ale nie przebywa nawet prywatnie z ludźmi, z którymi styka się w studio. Mało więc jest takich, którzy znają ją poza studiem. Nawet najbardziej zaprzyjaźnieni koledzy i koleżanki uważają sobie za zaszczyt otrzymać zaproszenie do domu państwa Hornblow (takie jest prywatne nazwisko Myrny Loy). Miła i kulturalna, odznaczająca się znakomitym zmysłem humoru, nigdy w atelier nie opowiada o swym życiu prywatnym, ani o sobie. Jest całkowicie pochłonięta pracą. I na odwrót, w domu jest czarującą gospodynią, nie pamiętającą w ogóle o atelier.

— Każda nowa rola jest dla mnie czymś bardzo atrakcyjnym. Nigdy jednak nie zabieram do domu niczego, co by mi choćby tylko przypominało pracę. Gdybym to zrobiła, jestem przekonana, cała praca straciłaby dla mnie urok, gdyż pani Hornblow nie lubi gościć u siebie Myrny Loy, a Myrna Loy nie przepada za panią Hornblow.

Tak mówi Myrna Loy.

Gdy William Powell, stały partner znanej aktorki, został zaproszony po raz pierwszy do jej domu, był zdziwiony zmianą w zachowaniu się gospodyni, która w atelier trzpiotowata i wesoła, w roli pani domu stała się poważna i... co najważniejsze, nie wspominała nawet o filmie. W Hollywood wiadomo, że pani Hornblow jest idealną żoną i bardzo miłą koleżanką. Jest to może jedyny sposób wytłumaczenia faktu, że nikt nie ma jej za złe unikanie otoczenia filmowego.

Tylko William Powell ukazuje się czasami w towarzystwie państwa Hornblow. Ale jako stały partner Myrny Loy jest przecież na specjalnych prawach.

Warto dodać, że Myrna Loy i William Powell kreują główne role w nowej świetnej komedii sensacyjnej reżyserii Van Dyke'a pt. „Od wtorku do czwartku".



Myrna Loy i William Powell

wystąpią w komedii sensacyjnej pt. „Od wtorku do czwartku". Oto ich sympatyczne sylwetki.